Cena 3 złote

Dziś 6 stron

GŁOS NARODU

Informacyjny dziennik demokratyczny

Nr 247 | Częstochowa, niedziela/poniedziałek 20/21 października 1944 r. | Rok II.

Spaczona wrażliwość

Jednym z podstawowych warunków pomyślności każdego narodu jest zgodność jego poczucia narodowego z rzeczywistymi interesami. W pewnych kołach naszego społeczeństwa nawet szczere uczucia patriotyczne mogą nie raz wiązać się ze stanowiskiem sprzecznym z interesem narodowym, z prawdziwą racją stanu.

Zazwyczaj jest to wpływ egoistycznych dążeń tych klas społecznych które utraciły już stanowisko panujące i schodzące z widowni dziejowej, utażsamiające swoje koleje ze sprawą narodu. U nas w większym stopniu niż w jakimkolwiek innym społeczeństwie jest to jednocześnie wpływ przeszłości i tych nawyków myślowo - kulturalnych, które ona ukształtowała.

Upadek Rzeczypospolitej szlacheckiej nie przerwał ciążenia nad rozwojem kultury polskiej nie tylko szlachetczyzny, lecz i magnaterii, która przez stulecia, odwracając się od naszych Ziem Zachodnich, widziała „prawdziwą Polskę" na obszarach wschodnich gdzie całkowicie przeważała ludność białoruska, litewska, ukraińska i ruska, lecz gdzie narodziły się największe fortuny i samowola naszej magnaterii. W Niemczech nie dostrzegała ona groźby dla naszego narodu.

Gdy w innych krajach europejskich w ogniu rewolucji i walk wyzwoleńczych mieszczaństwa, kształtowało się nowoczesne poczucie narodowe, nieodłączne od wspólnoty językowej i kulturalnej, u nas przy zacofaniu społeczno-gospodarczym kierownictwo walk powstańczych wciąż przechwytywały żywioły szlacheckie i magackie, podcinały siłę powstań od wewnątrz, nie dopuszczały do oparcia ich na masach ludowych, które wnosiłyby rozmach walki i nowe wartości kulturalne. Myśl żywiołów szlachecko-magnackich tradycyjnie błąkała się wokół niepolskiego Witebska, Mińska i Żytomierza, a pokrywała głuchym milczeniem sprawę Poznania i Wielkopolski, Śląska, Gdańska i Pomorza.

W zgoła odmiennych warunkach „duch wschodni", przemieniony już w upiora, nadal dyktował plany piłsudczyzny w pierwszych latach po odzyskaniu niepodległości, unosił się nad długimi flirtami sanacji z hitleryzmem by wreszcie przetrwać i pokutować w poczynaniach „rządu londyńskiego" pod różnymi maskami i mamidłami.

Pod wpływem doświadczeń narastania groźby niemieckiej, pod ciśnieniem katastrofy 1939 r. i okupacji hitlerowskiej, o obliczu nie odpartej prawdy o wyzwoleniu Polski przez Armię Czerwoną, pod wstrząsającym wrażeniem ostatnich faktów na arenie międzynarodowej nawet wśród najbardziej zacofanych kół naszego społeczeństwa następuje ostateczne otrzeźwienie i uzdrowienie wrażliwości w sprawach narodowych.

Kierownictwa grup reakcyjnych dobrze zdają sobie sprawę z całkowitej bezprzedmiotowości wszelkich „pretensji wschodnich". Jedyna ich nadzieja — równie przestępcza, jak fantastyczna — sprowadza się do stawki na odzyskanie władzy przy pomocy reakcji zagranicznej—za cenę ustępstw z ziem polskich na zachodzie. Pod płaszczykiem zaciekłych wypadów i kampanii antysowieckiej, kryje się kapitulanctwo wobec odwetu niemieckiego. Nieprzypadkowo najzagorzalsi „narodowcy" wzywali do głosowania w referendum 3 razy „nie", a więc i przeciw utrzymaniu ziem odzyskanych. Nieprzypadkowo Andersowie i Arciszewscy oświadczają, iż Polsce nie potrzebny jest Wrocław i Szczecin i że „nie biorą odpowiedzialności" za wysiedlanie z Polski Niemców. Nieprzypadkowo całe nasze podziemie i jego peeselowscy sojusznicy orientują się na te grupy reakcji angielskiej i amerykańskiej, które „litują się" nad Niemcami i podniecają ich dążenia odwetowe. Tej zarazie uległy także te ośrodki naszej reakcji, które kiedyś bardziej trzeźwo ustosunkowywały się do spraw niemieckich.

Kiedyś taka np. Sekcja Młodych Stronnictwa Narodowego, oświadczyła w r. 1935:

„Polityka zagraniczna Polski, powinna mieć jeden stały kierunek...

Przeznaczeniem naszym, wynikającym z położenia geograficznego, jest parcie na zachód, mające się przeciwstawić niemieckiemu parciu na wschód. Musimy więc wszystkie siły nasze skierować w jednym kierunku...

Z Rosją możemy i musimy tak ułożyć stosunki, aby mieć spokojną wschodnią granicę, całą zaś uwagę zawsze musimy skupiać na naszej granicy zachodniej. Tam jest nasz wróg, z którym nie ma pojednania"...

Dziś „narodowcy", zespoleni z sanacją w jedno reakcyjne podziemie, prześcignęli wspólnie sanacyjny wzór przedwrześniowy, który określali wtedy jako „mizdrzenie się do Niemców i przesadne oznaki miłości, jaką im nasza sanacja okazuje". Słowa te, zawarte w cytowanym dokumencie, pełnym białych plam cenzury sanacyjnej, nie zostały wówczas skonfiskowane i były widać uznane nawet przez cenzora sanacyjnego za bezsporne, a co najmniej łagodne.

Dziś sanacyjne „mizdrzenie się do Niemców", przerosło w jawną zdradę narodową.

Tylko chore i spaczone poczucie narodowe, tylko kompleksy i zadrażnienie przeszłości, pozwalały jeszcze do niedawna uchodzić reakcji — apostołom klęski wrześniowej — w niektórych kołach za „bohaterów narodowych".

W tych nielicznych kołach bezwład i niewrażliwość wobec niebezpieczeństw od zachodu, nieuchronnie splatały się z maniacką podejrzliwością i chorobliwą histerią w kierunku wschodnim. Na tej wypaczonej wrażliwości, żerowała reakcja.

Odwrotną stroną tych spaczeń musi być zawsze rozbrojenie moralne wobec dążeń niemieckich.

Nadszedł czas, gdy wypaczenia te mogą i muszą być uleczone całkowicie i ostatecznie.

T. Wągrowski.

Polscy mężowie stanu w Belgradzie

BELGRAD (obsł. wł.) — Samolot, wiozący dostojników polskich z Prezydentem KRN ob. Bierutem i Marszałkiem Polski ob. Rolą-Żymierskim na czele, wylądował na lotnisku belgradzkim wczoraj o godzinie 12-ej.

Przybyłych oczekiwał marszałek Tito wraz z przedstawicielami rządu jugosłowiańskiego, sztabu i generalicji. Na lotnisku zebrał się też ponad 200-tysięczny tłum.

Po odegraniu przez orkiestrę wojskową hymnów obu narodów Prezydent Bierut wygłosił przemówienie, w którym oświadczył m. in.: „Obywatele! Przybyliśmy do waszego pięknego kraju, aby przywieźć wam pozdrowienia od braterskiego narodu polskiego. Kilka miesięcy temu gościliśmy u siebie marszałka Tito i zawarliśmy wtedy z waszym narodem sojusz, który stworzył podstawy wzajemnych stosunków nie tylko na dzisiaj, ale i na wieki, przyczyniając się do ogólnego dzieła utrwalenia pokoju w świecie. Nikt tego pokoju nie pragnie bardziej, aniżeli narody słowiańskie, gdyż opłaciły one największymi ofiarami walkę o niepodległość. W imieniu Polski pragnę wyrazić, że przyjaźń z waszym narodem cenimy bardzo. Pozdrawiam gorąco ludy jugosłowiańskie oraz ich rządy".

Odpowiadając Prezydentowi Bierutowi marszałek Tito podkreślił, że Jugosławia żywi najgłębszą i najszczerszą przyjaźń dla Polski, w której widzi sprzymierzeńca na czas wojny i pokoju. Przemówienie swe marszałek Tito zakończył okrzykiem na cześć narodu polskiego.

Po uroczystościach powitalnych dostojnicy nasi udali się do rezydencji marszałka Tito, a wieczorem wzięli udział w galowym przedstawieniu w Teatrze Narodowym.

Dzisiaj Prezydent Bierut, Marszałek Rola-Żymierski i towarzyszący mu dostojnicy wezmą udział w uroczystościach z okazji drugiej rocznicy oswobodzenia Belgradu.

WARSZAWA (PAP). — **Dziś rano z lotniska na Okęciu udali się samolotem do Belgradu z rewizytą do marszałka Tito Prezydent KRN ob. Bolesław Bierut i Marszałek Polski — Minister Obrony Narodowej Michał Żymierski, Minister Sprawiedliwości Hilary Świątkowski i Minister Kultury i Sztuki Władysław Kowalski, którym towarzyszą przedstawiciele KRN, Wojska Polskiego i władz państwowych.** Po przybyciu na lotnisko Prezydent Bierut i Marszałek Żymierski przeszli przed kompanią honorową przy dźwiękach hymnu narodowego. Odjeżdżających żegnali członkowie Rządu, generalicja oraz wyżsi urzędnicy ministerialni, przedstawiciele ambasady jugosłowiańskiej w Warszawie i prasy. Delegacji towarzyszy specjalny wysłannik PAP'u, redaktor Jerzy Kowalewski.

Znieważenie portretu Trumana

WASZYNGTON. — Oficjalnie podano tutaj do wiadomości, że nieznany sprawca przeciął nożem i uszkodził portret prezydenta Trumana, pędzla znanego malarza Sljawina. Czyn ten uważany jest za wielką zniewagę, uczynioną prezydentowi Stanów Zjednoczonych.

WASZYNGTON (PAP). — **W kołach dziennikarskich szeroko omawiana jest sprawa ewentualnego zniesienia konferencyj prasowych, które odbywają się co tydzień u prezydenta Stanów Zjednoczonych.** Podczas tych konferencyj dziennikarze mają prawo zadawać ustnie pytania prezydentowi, co powoduje w wielu wypadkach konieczność odpowiedzi w ważnych sprawach politycznych bez odpowiedniego przygotowania. Incydent z przemówieniem ministra handlu Wallace'a powstał właśnie w ten sposób. Rząd amerykański zastanawia się nad możliwościami wprowadzenia pewnych zmian w systemie konferencyj prasowych u prezydenta. Całkowite zniesienie tej instytucji jest mało prawdopodobne. Przypuszczalnie zostanie wprowadzony zwyczaj składania zapytań na piśmie na kilka dni przed konferencją. Zwyczaj odbywania konferencyj w Białym Domu został wprowadzony przez prezydenta Roosevelta, który przyjmował dziennikarzy dwa razy w tygodniu i zawsze był gotów odpowiedzieć natychmiast na najbardziej zawiłe pytania.

—o—

Sytuacja w Indonezji

MOSKWA (PAP). — Agencja TASS w depeszy z Hagi, donosząc o zawarciu zawieszenia broni pomiędzy angielsko-holenderskim dowództwem wojskowym i indonezyjskim podkreśla, że wojska mają pozostać na pozycjach, które zajęły 14 października. Gazety holenderskie zaznaczają, że w zawartym porozumieniu nie ma punktu o przerwaniu wysyłania wojsk holenderskich do Indonezji i komunikują, że w najbliższych dniach do portów Indonezji przybędą 3 wielkie okręty z wojskiem.

Szerokie koła ludności holenderskiej wyrażają oburzenie z powodu zamiaru wysyłania nowych wojsk do Indonezji po zawarciu zawieszenia broni. Na ręce ministra kolonii wpłynęły protesty organizacyj demokratycznych przeciwko dalszemu wysyłaniu wojsk. W związku z tym biuro polityczne holenderskiej partii komunistycznej w odezwie do ludności stwierdza, że imperialiści angielscy nie mają bynajmniej zamiaru zawarcia rzeczywistego układu z narodem indonezyjskim, lecz zamierzają kontynuować wojnę kolonialną, która po zawarciu porozumienia przybierze jeszcze bardziej ostre formy. Omawiając nowe metody imperialistów, odezwa stwierdza, że w obecnych rokowaniach Holendrzy gotowi są uznać de facto republikę na Jawie i na części Sumatry, jednak domagają się dopuszczenia swoich wojsk na terytorium republiki, by wytępić elementy postępowe narodu indonezyjskiego.

Przybyły do Holandii minister rządu indonezyjskiego oświadczył: „Republika zajmuje silną pozycję. Na Jawie i Sumatrze duch wolności żyje we wszystkich warstwach ludności. Jawa stanowi pod względem wojskowym twierdzę. Sumatra może z powodzeniem w ciągu 10 lat prowadzić wojnę obronną. Prezydent republiki indonezyjskiej Soe Carno w związku z 1-szą rocznicą republiki oświadczył: „Naród wytrzymał próby i obecnie jest silniejszy, niż rok temu. Niezależnie od tego, co nas oczekuje, wiemy jedno — będziemy walczyć o naszą wolność".

Faszyści francuscy mieli kontakt z armią Andersa

PARYŻ. — Omawiając szczegóły wykrytej na terenie Francji organizacji faszystowsko-kolaboracyjnej, pisma paryskie stwierdzają, że istnieją dowody, iż organizacja ta kontaktowała się z armią Andersa.

Walki w Grecji trwają

LONDYN (PAP). — Agencja donosi, że oddział składający się z 200 powstańców, dokonał napadu na posterunek żandarmerii greckiej w Siatista (Macedonia). Powstańcy przecięli linię telegraficzną i zabrali zakładników, po czym wycofali się.

Jak spalono przestępców wojennych

BERLIN (PAP). — Agencja France Presse donosi, że wraz z ciałami niemieckich przestępców wojennych spalono na stosie również sznury, które posłużyły do egzekucji. Spalono również sznury zapasowej szubienicy, które nie zostały zużytkowane przy wykonaniu wyroku. Miejsce spalenia ciał przestępców wojennych jest dalej trzymane w tajemnicy. Przy spaleniu ciał obecni byli czterej generałowie, reprezentujący Sojuszniczą Radę Kontrolną.

Krupp i Tyssen nie staną przed sądem

BERLIN (PAP). — Jak komunikuje amerykańska agencja prasowa w Niemczech, nie przewiduje się wytoczenia procesu Alfredowi Kruppowi i Fritzowi Tyssenowi. Koła miarodajne twierdzą, że chociaż prokuratura amerykańska od szeregu tygodni przygotowywała akt oskarżenia przeciwko tym obu magnatom niemieckiego przemysłu zbrojeniowego, to jednak po uniewinnieniu Schachta przez Trybunał norymberski postanowiono zaniechać tego zamiaru.

—o—

Z konferencji do spraw handlu i zatrudnienia

LONDYN (PAP). — Na sesji plenarnej komitetu organizacyjnego konferencji międzynarodowej do spraw handlu i zatrudnienia kierownik delegacji francuskiej Alphand oświadczył, że Francja w okresie obecnym nie jest w stanie zgodzić się z proponowanym zniesieniem ilościowej kontroli importu. Zdaniem Alphand'a w podobnej sytuacji jest szereg krajów europejskich. Francja zmuszona jest do importowania większości towarów z tych krajów do których eksportuje stosunkowo mało. Dlatego musi się trzymać zasady wielostronności a nie dwustronności. Bez względu na kredyty, dla zachowania równowagi płatniczej, musi ona prowadzić ilościową kontrolę importu, aby nie dopuścić do wysokiego importu przy niskim eksporcie.

Zagadnienia planu odbudowy gospodarczej

Ile wydamy na odbudowę i nowe budownictwo?

Nasz plan trzyletni obliczony jest głównie na zaspokojenie najpilniejszych potrzeb naszego ludu. Najpierw musimy się do syta najeść, odziać się lepiej i obuć. W prawdzie o obuwie będzie jeszcze trudno, gdyż brak skóry odczuwa dziś cały świat, ale pod względem jedzenia i ubrania przekroczymy już w 1948 — 49 roku przed wojenną konsumpcję.

Na budownictwo nowych domów mieszkalnych będziemy mogli w ciągu tych trzech lat przeznaczyć dosyć mało. Przyczyna jest dość prosta: dlatego, że nie wystarczy nam na to sił i środków.

Ale kiedy mówimy, że okres planu będzie „trzylatką sytości", to nie należy tego rozumieć, że w ogóle nic nie zrobimy dla zaspokojenia tak palącej potrzeby, jak odbudowa i nowe budownictwo mieszkaniowe.

Przeznaczamy na cele inwestycyjne około 20% naszego dochodu narodowego. Według cen przedwojennych wartość tej części dochodu narodowego wynosić będzie w 1947 r. 2,8 miliardów zł, w 1948 r. 3,2 miliarda zł i w 1949 r. 4 miliardy zł. Z tej sumy na odbudowę i budownictwo będzie przeznaczona coraz większa część.

Hierarchia potrzeb

Nie możemy niestety przeznaczyć całej sumy inwestycyjnej na budownictwo mieszkań. Mamy bowiem na początku pilniejsze potrzeby. Może to się wyda dziwne i niepojęte: jakież mogą być pilniejsze potrzeby inwestycyjne od odbudowy naszych zrujnowanych miast z Warszawą na czele?

A jednak tak jest. Najpierw idą koleje. Zniszczenia w kolejnictwie były potworne. Wiemy o tym wszyscy. Ale może ktoś powie, że przecież koleje pracują już dziś nie najgorzej, pociągi idą punktualnie, towarów przewozi się coraz więcej itd. Wszystko to jest prawdą. Ale trzeba pamiętać, że koleje pracują dlatego coraz lepiej, że wydaliśmy już i nadal wydajemy na ich odbudowę bardzo wielkie sumy, największą część naszego budżetu inwestycyjnego.

A po drugie trzeba pamiętać, że w miarę wykonywania planu, koleje będą miały coraz trudniejsze zadania do spełnienia. Bo wzrośnie ilość produkowanych towarów do przetransportowania, zwiększy się i ruch osobowy. Samego tylko węgla wydobędziemy w 1949 roku 80 milionów ton i koleje będą musiały wszystko prawie załadować i przewieźć. Musimy zatem wydawać na koleje bardzo dużo naszych środków inwestycyjnych.

Istnieją następnie pewne nieuniknione wydatki inwestycyjne w odbudowie rolnictwa, leśnictwa i przemysłu. Bez dokonania tych inwestycji nie moglibyśmy w ogóle wykonać planu trzyletniego.

Materiały budowlane

Jakiekolwiek budownictwo nie jest dziś możliwe bez żelaza walcowanego. Ale nasze huty przy ich obecnym stanie nie będą mogły wytwarzać potrzebnych dla naszego gospodarstwa narodowego ilości walcówki. Musimy zainstalować kilka nowych walcowni, parę wielkich pieców hutniczych, nową koksownię.

Będziemy mogli budować nowe domy tylko pod warunkiem, że będziemy mieli odpowiednią ilość walcówki i innych wyrobów żelaznych, potrzebnych do budowy, że będziemy mieli dość cegły, cementu, wapna, drewna budowlanego itd.

Po uwzględnieniu potrzeb przemysłu i komunikacji przeznaczamy na odbudowę w b. r. 40,000 ton walcówki, w 1946 r. 65,000 ton, w 1948 r. 80,000 ton i w 1949 r. 105,000 ton.

Zużycie cementu na odbudowę podniesie się do miliona sto tysięcy ton w 1949 roku wobec 470,000 ton w tym roku. Drewna na odbudowę dajemy w tym roku 1,170 000 m sześć., a w ostatnim roku planu przeznaczymy na ten cel 2,225,000 m, to jest prawie połowę naszej produkcji rocznej.

Dopiero, gdy będziemy dysponowali takimi masami niezbędnych materiałów budowlanych, będziemy mogli przeznaczyć na odbudowę większe sumy inwestycyjne.

Nie chodzi bowiem tylko o pieniądze, które byśmy ewentualnie mogli na ten cel przeznaczyć kosztem innych potrzeb, np. odmawiając sobie pewnych rzeczy w dziedzinie komsumpcji. Ale do czego by to doprowadziło przy braku na rynku odpowiedniej ilości walcówki, cementu, drewna i innych materiałów budowlanych? Tylko do podrożenia tych materiałów, do spekulacji nimi. Gdyby ceny podskoczyły o sto procent, to wkońcu zbudowalibyśmy dwa razy mniej izb mieszkalnych, niż zamierzaliśmy.

Dlatego musimy uzależnić wysokość inwestycji pieniężnych na budownictwo od bilansu najważniejszych materiałów budowlanych.

Co będziemy budowali?

Ale skoro musimy ograniczyć rozmiary budownictwa, powstaje pytanie: na co wpierw wydawać? Które inwestycje budowlane są pilniejsze?

Plan na to daje odpowiedź dosyć wyraźną. Przewiduje się, iż w okresie lat 1947 — 1949 z każdych 100 zł kredytów na odbudowę będzie przeznaczonych: na Warszawę 245 zł, na inne miasta 28.9 zł, na wieś 33,9 zł, na rozwój przemysłu materiałów budowlanych i inne cele 12,9 zł.

Trzecia część wszystkich kredytów budowlanych w całym kraju pójdzie na budownictwo mieszkaniowe, drugie tyle na zagrody wiejskie, reszta zaś na budownictwo szkół, przedsiębiorstw użyteczności publicznej, szpitali itd.

W Warszawie i innych miastach więcej niż połowa kredytów zostanie przeznaczona na potrzeby mieszkaniowe. Reszta idzie na szkoły, przedsiębiorstwa komunalne itp.

Widzimy tedy, że sprawa mieszkaniowa została szeroko uwzględniona w planie trzyletnim. Ale do pełnego rozwiązania tej sprawy potrzebne będą jeszcze lata całe. W następnym naszym planie gospodarczym będziemy już prawdopodobnie w stanie zaprojektować bez porównania większe inwestycje na nowe budownictwo mieszkań, niż w przyjętym niedawno Planie Odbudowy Gospodarczej.

Aleksander Szpakowicz

Niemcy pod okupacją

Niemcy podszywają się pod obcą narodowość

Hamburg. — Do bieżących zagadnień politycznych należy m. in. problem niemiecko-duński, tak zwana „sprawa Flensburga". W Szlezwig-Holsztynie, a szczególnie w Flensburgu daje się zauważyć ostatnio pewne podniecenie wśród ludności, które nie jednokrotnie prowadzi do rękoczynów. Nie wypływa ono tylko z powodu propagowania haseł politycznych. Przyczyna jest głębsza. — Chodzi o tarcia między rzekomymi Duńczykami i Niemcami. Niemcy z Szlezwig-Holsztynu na gwałt szukają krewnych i znajomych w Danii, którzy by zaświadczyli ich duńskie pochodzenie.

W czasie plebiscytu w roku 1920 na spornym terenie 12,800 obywateli optowało na korzyść Danii, a 51,000 na korzyść Niemiec. Po drugiej wojnie, w maju 1945 r. duński min. spraw zagranicznych oświadczył, że Dania nie życzy sobie żadnych zmian granicznych. Już wkrótce po tym zaczęły się odzywać coraz liczniejsze protesty w Szlezwig-Holsztynie. Dziś już około 300,000 „Duńczyków" domaga się powrotu do „macierzy".

Problem mniejszości duńskiej w Niemczech jest obecnie przedmiotem pertraktacji rządu duńskiego i brytyjskiego. Premier Szlezwig-Holsztynu dr Stelzer określił go jako sprawę czysto niemiecką i wyraził konieczność utworzenia komisji, które by przypominały niektórym obywatelom do jakiej narodowości oni istotnie należą. Parie polityczne Szlezwig-Holsztynu w uchwalonej rezolucji oświadczyły, że sprzeciwią się wszelkim próbom oderwania choćby kawałka ziemi od Niemiec.

Sprawa mniejszości duńskiej jest grą polityczną pewnego odłamu Niemców, którzy nie chcą ponosić konsekwencji za przestępstwa narodu i usiłują uzyskać obywatelstwo państwa, które by zapewniło lepszy byt materiąlny.

Powiększenie belgijskiej strefy okupacyjnej

Hamburg. Belgijska strefa okupacyjna Niemiec według oświadczenia gen. Bromonda, dowódcy 1 armii belgijskiej zostanie znacznie poszerzona na wschód. Gen. Bromond obejmuje od 1 listopada dowództwo armii okupacyjnej. Przegrupowania wojsk w celu okupacji już są w toku.

Przewidywania przedwyborcze w Stanach Zjednoczonych

WASZYNGTON (PAP). — Tygodnik amerykański New Week przeprowadził ankietę wśród 50 wybitnych dziennikarzy z zapytaniem jakie przewidują oni wyniki wyborów do kongresu w Stanach Zjednoczonych. Z nadesłanych odpowiedzi wynika, że zdaniem dziennikarzy w styczniu przyszłego roku Stany Zjednoczone posiadać będą Izbę Reprezentantów o większości republikańskiej, natomiast senat zdaniem dziennikarzy będzie miał większość demokratyczną. New Week, reasumując wyniki ankiety dochodzi do wniosku, że nowy parlament amerykański będzie zwalczać politykę prezydenta Trumana w sprawach wewnętrznych, natomiast będzie go popierał w sprawach polityki zagranicznej. Tygodnik podkreślił, że największe niezadowolenie wśród wyborców wywołuje brak żywności i ubrania, trudności mieszkaniowe, obawa, że wiele reform społecznych z okresu Roosevelta zostanie zniesionych oraz nieudolność obecnego rządu amerykańskiego w sprawach bezrobotnych oraz sporów pomiędzy pracodawcami a robotnikami.

Były minister Amery o polityce amerykańskiej

LONDYN (PAP). — B. minister do spraw Indii Amery wygłosił przemówienie, w którym wskazał na konieczność zachowania na terenie Indii systemu uprzywilejowania dla Wielkiej Brytanii, stwierdzając, że Stany Zjednoczone, które skupiają w swym ręku 9/10 światowego zapasu złota, dążą do opanowania wszystkich rynków światowych. Zdaniem Amery Stany Zjednoczone starają się podważyć jedność imperium brytyjskiego, które opiera się na zasadzie największego uprzywilejowania państw należących do wspólnoty brytyjskiej, dążą do podporządkowania Wielkiej Brytanii pod względem gospodarczym i politycznym systemowi amerykańskiemu. Stany Zjednoczone pragną wykorzystać swą potęgę polityczną i finansową, by zmusić cały świat do uległości gospodarczej. Prawdziwą pobudką tej całej akcji, zdaniem ministra Amery, jest dążenie do niedopuszczenia utworzenia się współpracujących z sobą grup narodowych, które mogłyby dorównać pod względem produkcji Stanom Zjednoczonym.

List z Warszawy

O czym się mówi w Warszawie

(Korespondencja własna)

Cztery miesiące posuchy wydobyły wszystkie mielizny z samego dna Wisły, która skutkiem tego wygląda jak niedbale poskładana mozaika. Szczęście, że żegluga w górę rzeki jest nieczynna. Statek musiałby sobie wyszukiwać przesmyków od brzegu do brzegu i robiłby wielokrotnie dłuższą drogę, niż przy poziomie normalnym, przy którym jedzie, „jak sierpem rzucił".

Zresztą i tak nieusunięte dotąd zwaliska mostu średnicowego stanowią tamę nie do przebycia, więc wszystkie te przypuszczenia „co by było, gdyby..." są dyskusją „de lana caprina", o wełnie koziej, która, jak to widać z przysłowia jeszcze za czasów rzymskich była w wielkiej pogardzie. Jedynym realnym punktem obecnej żeglugi wiślanej jest proces, który się odbył przed paru dniami, o wyszabrowanie kilku motorówek z jezior mazurskich. Początek zapowiadał się groźnie dla szabrownika, prorokowano mu obóz pracy i konfiskatę. Okazało się jednak, że motorówki przeszły w użytkowanie jednego z klubów wioślarskich i rzecz cała działa się z wiedzą niektórych władz, więc sprawcę skazano tylko na 500 złotych kary za niepowiadomienie innych władz.

Motorówki poszły więc na oddudowę stolicy, powiększając długi rejestr ofiar, jakie w ciągu września, miesiąca odbudowy, napłynęły do Warszawy. W tym rejestrze nie zabrakło i Częstochowy, reprezentowanej przez Związek Poligraficzny. „Ziarnko do ziarnka, a będzie miarka", a z tych wrześniowych ziarnek już się cały worek nazbierał, okrągłe sto milionów.

Jest to i dużo i mało. Dużo, jak na zarobki; mało, jak na potrzeby. Pomyślmy, że remont jednego pokoju, przy stojących, niezbyt wypalonych murach liczy się sto do stu dwudziestu tysięcy. Wrześniowe składki całego kraju wystarczą zatem na remont tysiąca pokoi, co nie wpłynie nawet na zwolnienie tempa „zagęszczania". Groźniejsi, niż sama komisja, są jej samozwańczy naśladowcy, konkurenci, łapiący ryby w mętnej wodzie — którą sami zmącili — stanowiący liczną klientelę ośrodków milicyjnych. Po paru tygodniach powszechnego niepokoju sytuacja została opanowana, a przedstawiciele komisji, dobrze wylegitymowani, są nieprzyjemni tylko dla osób, mających naprawdę nieczyste sumienie.

Mieszkań przybywa stale. Remonty przerzuciły się na dzielnice dalsze, głównie na Mokotów i Żoliborz, i tam je znać. Przeważnie są to remonty instytucji, które ściągają swe centrale, w gorących chwilach pierwszej odbudowy poinstalowane na prowincji, najczęściej w Łodzi. Stamtąd zjechał ostatnio Państwowy Zakład Hygieny, stamtąd przybywa centrala „Czytelnika". Ci przybysze są szczęśliwsi od nas, „tubylców": za warunek przyjazdu stawiają mieszkanie — i dostają je. Stąd to gorączkowe remonty na Kieleckiej, na innych bocznicach Rakowieckiej i na Żoliborzu.

Tam, na Żoliborzu, podciągnięto już pod dach pierwszy nowy dom w Warszawie — spółdzielni mieszkaniowej. Do niedawna był jedynym nowym domem, którego budowę podjęto od wojny. Dopiero przed paru dniami, w święto spółdzielcze, dokonano poświęcenia kamienia węgielnego pod drugi nowy gmach: „Społem", które także ściąga swą centralę z Łodzi i stawia przy ul. Grażyny na Mokotowie drugi dom na pomieszczenie swych rozrośniętych agend.

Tak więc pionierską pracę budowlaną na terenie Warszawy rozpoczyna spółdzielczość — i ta najbardziej oficjalna, jak „Społem", i ta najbardziej komórkowo - społeczna, jak na Żoliborzu.

Spółdzielczość święci obecnie wielkie triumfy. W ciągu września wielokrotnie o niej mówiono i górnie: mówili o niej ministrowie na zjeździe „Przemysł dla wsi", mówili o niej posłowie na Krajowej Radzie Narodowej (jak zawsze w „Romie") przy roztrząsaniu Trzyletniego Planu, który jej przyznał rolę jednego z trzech podstawowych czynników w odbudowie gospodarki narodowej.

Toteż doroczne święto spółdzielczości przejawiło się na ulicach Warszawy. Samochody przystrojone w tęczowe sztandary, capstrzyki, pochody, akademie głosiły potęgę wielkiego ruchu przyszłości. Co lepsze siły artystyczne występowały na zebraniach dzielnicowych. Pianiści, śpiewacy, satyrycy urozmaicali programy, odciążając sztuką i złotym humorem poważne referaty społeczne. Widzieliśmy na tych estradach spółdzielczych Jaksztasa i Fogga, „Kukułkę" z Bocheńskim, arcy - speakerem, na czele, słyszeliśmy piękne chóry „Lutni" i „Polonii" i wielu solistów obojga płci. Wśród imprez ostatnich dni wyróżnił się koncert w Teatrze Polskim pod tytułem „Warszawa i Warszawka", urządzony przez Ministerstwo Przemysłu na odbudowę Warszawy.

Kiedy imprezy okolicznościowe starają się o najwyższy poziom i osiągnięcie jego często się udaje, sztuka, by się tak wyrazić, „oficjalna" nie otrząsnęła się jeszcze z letnich wywczasów. Nawet Teatr Polski żyje wysiłkiem zeszłorocznym i „Grube Ryby" przeplata Korzeniowskim. Wielbimy wszyscy Solskiego i właśnie dlatego chcielibyśmy go ujrzeć w innej jeszcze kreacji. O innych teatrach nie ma co mówić — i nie ma co widzieć, z wyjątkiem teatru Poredy, o którym trzeba mówić — źle. Tak jak przewidywaliśmy, Wyspiański na tej scenie nie jest Wyspiańskim, a „Wesele" jest najstraszliwszą przeróbką, jaką kiedykolwiek ukazała się na scenach polskich. Toteż pasmo przedstawień „Wesela" dyrekcja przeplata nieszczęsnym „Faustem".

Kina są czynne, ale o nich też się nie mówi. Obrazy nie są atrakcyjne, a zawody bokserskie przy wejściu odstraszają tych, co by mogli o nich napisać. Mówi się o specjalnych przedstawieniach dla prasy; ale mówi się też o nowych kinach, na Złotej i na Marszałkowskiej. „Stylowy" przechodził perypetie natury prawniczej, które opóźniły otwarcie. Teatr na Złotej zapowiada pierwszy powojenny film polski.

Sensacją w dziedzinie muzyki jest powrót Fitelberga. Droga jego ze Stanów Zjednoczonych trwała szereg miesięcy, a była szeregiem triumfów artystycznych. Zamiast zapowiedzianych sześciu koncertów miał ich trzydzieści sześć, a i teraz nie pozostaje w Warszawie, lecz wnet wyrusza do krajów Skandynawskich. Filharmonię Warszawską obejmie dopiero w marcu.

Sztuki plastyczne mają też swoje wielkie dni. Ostatni dekret, wekslujący przemysł artystyczny na tory Ministerstwa Przemysłu, rozpoczyna nową erę w tym obiecującym dziale. Stwarza popłatny dział eksportu, niezwykle ważny przez to, że waloryzuje najcenniejszą wartość w narodzie: inwencję. Warto tu przytoczyć fakt historyczny, że Francja po przegranej wojnie 1871-go roku spłaciła niesłychaną na owe czasy kontrybucję 5 miliardów marek malenką zabawką, zwaną cri-cri. Spłaciła ją figlem inwencyjnym, który dzięki swej prostocie i taniości rozszedł się po całym świecie i znaleźć go było można wszędzie, od Sudanu po Grenlandię, od Patagonii po Malakkę. Cri-cri nosili nasi ojcowie. My zaś pamiętamy serię następną, kulkę na gumce, „Jo-jo", która także obleciała świat i także właścicielom patentu przyniosła majątek.

Nasze zabawki, nasze wyroby galanteryjne, serwetki, koroneczki, których pyszne wzory można zobaczyć w Ministerstwie Kultury, mają wielki popyt w Stanach Zjednoczonych. Zamówienia idą w dziesiątki tysięcy dolarów. Dopiero teraz, po nowym dekrecie, można się będzie podjąć masowej produkcji.

I może się okaże raz jeszcze, że nie surowiec, nie standardowa produkcja, ale właśnie inwencja jest najzyskowniejszym towarem eksportowym.

Aret.

Walka o demokrację ludową na Węgrzech

Przez 4 dni (28. IX. — 1. X. b. r.) odradował Zjazd Węgierskiej Partii Komunistycznej. Komitet Centralny P. P. R. wysłał na zaproszenie tow. węgierskich delegację na Zjazd. Reprezentowane były poza tym prawie wszystkie kraje Europy.

Zwycięstwo demokracji węgierskiej nad siłami faszyzmu i wstecznictwa leży w żywotnym interesie pokoju europejskiego. Węgry stanowiły wysuniętą placówkę niemieckiego imperializmu i ostoję reakcji europejskiej. Prohitlerowska polityka magnatów węgierskich uczyniła z Węgier narzędzie państw osi. Dopiero zwycięstwa Armii Czerwonej wyzwoliły Węgry spod jarzma najeźdźcy i stworzyły warunki dla swobodnego samookreślenia się narodu węgierskiego.

Po wyzwoleniu z jarzma hitlerowskiego stanęło przed narodem węgierskim zasadnicze zagadnienie: Jaką drogę obrać należy, by utrwalić zdobytą niepodległość, w sojuszu z jakimi siłałmi wewnątrz i zewnątrz kraju naród węgierski zdoła zapewnić sobie godne miejsce w rodzinie wolnych narodów. Zjezd Węgierskiej Partii Komunistycznej poświęcony był w głównej mierze tym podstawowym zagadnieniom.

Walka o drogi rozwojowe zagranicznej i wewnętrznej polityki węgierskiej z natury rzeczy łączy się z zagadnieniem władzy. Walka o władzę pomiędzy demokracją. a reakcją stanowi istotną treść życia politycznego na Węgrzech.

W referatach wodza partii tow. Rakosi'ego oraz tow. tow. Gero i Rewaslia przewijała się myśl, że naród węgierski może budować swą przyszłość przede wszystkim w sojuszu z tymi narodami, których polityka zagraniczna nie stawia sobie celów imperialistycznych. Kampania reakcji węgierskiej przeciw narodom słowiańskim wymierzoną jest przeciw tym właśnie siłom, które dzisiaj są nosicielami idei niepodległości i wolności ludów. Polityka antysłowiańska była wczoraj narzędziem hitlerowskiego imperializmu, dzisiaj jest ona narzędziem odwetowych sfer niemieckich i węgierskich oraz określonych anglosaskich sfer imperialistycznych. Podkreśliwszy dążenie demokracji węgierskiej do utrzymania przyjaznych stosunków również z demokracjami zachodu, Rakosi oświadczył: „Doświadczenia wojny światowej dowodzą, że narody słowiańskie: ZSRR, Jugosławia i Polska są szermierzami postępu ludzkości. Kto przeciw tym narodom usiłuje skierować Węgry, staje w szeregach wrogów postępu".

Warunki pokoju paryskiego są trudne. Naród węgierski płaci koszty hitlerowskiej polityki reakcji węgierskiej. Ale pokój paryski nie jest pokojem imperialistycznym. W przeciwieństwie do sytuacji po pierwszej wojnie światowej, Węgry otoczone są dzisiaj szeregiem państw demokratycznych. W tych warunkach w interesach narodu węgierskiego leży dążenie do zacieśnienia przyjaźn ii współpracy z sąsiadami. „Jesteśmy — oświadczył Rakosi — zwolennikami przyjacielskiego, demokratycznego współżycia ludów naddunajskich, uważamy konfederację dunajską nie tylko za możliwą alei za konieczną".

*

Walka reakcji węgierskiej przeciw tej narodowej i demokratycznej koncepcji polityki zagranicznej związana jest najściślej z jej walką o powórt do władzy, przy pomocy anglosaskich sfer reakcyjnych. Tuż po wyzwoleniu obszarnicy i wielcy kapitaliści okazali się za słabi, by przeciwstawić się politycznym i społecznym przemianom, dokonanym zjednoczonymi siłami demokracji. Do władzy doszła koalicja stronnictw demokratycznych. W znacznej części kraju przeprowadzono reformę rolną, upaństwowiono kopalnie, oczyszczono, chociaż nie całkowicie, aparat państwowy od żywiołów reakcyjnych, uskuteczniono w pewnej mierze demokratyzacje wojska. Mocną pozycją demikracji jest ministerstwo spr. wewnętrznych, ramię obronne robotników i chłopów przeciw knowaniom reakcji. Jak to określono na Zjeździe, istnieją dzisiaj na Węgrzech „elementy demokracji ludowej".

Głównym oparciem reakcji jest Partia Drobnych Posiadaczy. — Prawicowe kierownictwo tej partii sprzeniewierzyło się programowi koalicji. Pad hasłem „demokracji mieszczańskiej" w przeciwstawieniu do demokracji ludowej partia drobnych posiadaczy stała się ośrodkiem mobilizującym wszystkie siły wstecznictwa.

Wobec wzmożenia działalności sfer obszarniczo-kapitalistycznych nadszedł czas, by rzucić siły demokracji, której baza rozszerzyła się znacznie w mieście i na wsi, do walki o wyparcie reakcji z jej dotychczasowych pozycyj, o dalsze pogłębienie demokracji ludowej. Zjazd nakreślił zadania do prowadzenie do końca reformy rolnej, nacjonalizacja podstawowych gałęzi przemysłu, znajdujących się jeszcze we władaniu kapitalistów, pomoc państwowa dla chłopów i rozwój spółdzielni chłopskich, podniesienie bytu materialnego robotników, demokratyzacja aparatu państwowego i gospodarczego.

Dla realizacji tych celów niezbędną jest jedność działania obozu demokratycznego. Partia Socjalistyczna, Partia Komunistyczna i narodowa Partia Chłopska, stanowiące wewnątrz koalicji lewy blok. muszą wspólnymi siłami dążyć do wyparcia z koalicji żywiołów reakcyjnych, które opanowały partię Drobnych Posiadaczy.

Partia Komunistyczna liczy się z tym, że chłopi stanowią większość ludności na Węgrzech. Chcę ona zapewnić masom chłopskim odpowiadające ich sile przedstawicielstwo w parlamencie i w rządzie. Demokracja Ludowa daje się pogodzić z rzetelną demokracją chłopską, z najszerszym samorządem chłopskim. Ale partia Drobnych Posiadaczy nie reprezentuje interesów mas chłopskich, lecz interesy obszarniczo-kapitalistycznej reakcji, chodzi więc o to, by masy chłopskie zdobyły przedstawicielstwo, które będzie wykładnikiem interesów chłopskich. W Partii Drobnych Posiadaczy istnieją również żywioły demokratyczne. Partia Komunistyczna udzieli im poparcia w walce o usunięcie z partii żywiołów reakcyjnych. Partia Komunistyczna zdecydowana jest w walce o utrwalenie demokracji ludowej wyprowadzić masy robotników i chłopów do walki na wypadek, jeśliby reakcja przy pomocy partii Drobnych Posiadaczy usiłowała narzucić krajowi rządy obszarników i kapitalistów.

*

Węgierska Partia Komunistyczna liczy dzisiaj 650.000 członków w tym 40 proc. chłopów. Zjednoczona z Komunistami w jednolitym froncie Socjalistyczna Partia Węgier popiera stanowisko komunistów w sprawie walki z reakcją, a w szczególności ich stanowisko wobec Partii Drobnych Posiadaczy. Zgodne, bezkompromisowe działanie Partii Robotniczych przeciw reakcyjnemu kierownictwu Partii Drobnych Posiadaczy przyczyni się niewątpliwie do wzmocnienia elementów demokratycznych tej partii i wyrzucenia poza nawias żywiołów wstecznych. Obie partie mają szerokie wpływy na wsi. Odpowiadający interesom narodowym kierunek polityki zagranicznej Partii Robotniczych zyskał dla nich sympatie wśród szerokich kół inteligencji.

Walka demokracji węgierskiej o pogłębienie demokracji ludowej, spotka się z sympatią i poparciem wszystkich szczerych demokratów. Kilkakrotne podkreślenie w przemówieniach przywódców węgierskich na Zjeździe roli Polski jako szermierza demokracji i postępu w Europie oraz długo niemilknące oklaski Zjazdu na cześć tow. Wiesława, świadczą o tym, że klasa robotnicza Węgier ocenia należycie zasługi polskiej Klasy Robotniczej w walce o wolność ludów.

Ostap Dłuski.

Nafta rumuńska

a mocarstwa zachodnie

Komisja gospodarcza Konferencji Pokojowej w Paryżu, stanęła na martwym punkcie z powodu amerykańskich żądań przyznania odszkodowań wojennych towarzystwom naftowym na terenie Rumunii, należącym do obywateli państw sprzymierzonych

Cóż to są za towarzystwa tak dotkliwie „poszkodowane" i czy naprawdę pretensje ich są uzasadnione?

Główne towarzystwo naftowe w Rumunii. Astra Romana, jest związane z Royal Dutch Shell, które jest posiadaczem 72% akcji. Podczas wojny udział holenderski w Towarzystwie został odstąpiony Niemcom i dostał się w ręce „Kontinentale Oel Gesellschaft", ściśle związanej z „Hermann-Goering-Werke". Holenderski Quisling van Tonningen został dyrektorem Astry. W końcu 1943 r. kapitał Towarzystwa wraz z funduszami rezerwowymi, wynosi 14 miliardów lei, wobec 125 miliardów zainwestowanych. Szkody wyrządzone przez naloty angloamerykańskie wyniosły 5 miliardów. Steaua Romana (znajdująca się pod kontrolą kapitału brytyjskiego i francuskiego) oraz Unirea (własność Arbanach Roumania Oil Co. i londyńskie General Minning and Finance Co. Ltd.) poniosły szkody w wysokości 9,5 miliarda lei. W dniu 31 grudnia 1943 r. dwa powyższe towarzystwa dysponowały kapitałem 8,5 miliarda lei, a dokonane inwestycje oceniano na 9 miliardów. Podczas wojny właściciele Unirei bezskutecznie pertraktowali z Niemcami w sprawie sprzedaży akcji.

Romano-Americana, filia New Jersejskiej „Standard Oil Company", której inwestycje wyniosły 6 miliardów lei a w dniu 31 grudnia 1943 r. dysponowała kapitałem 6 miliardów lei, poniosła szkody sięgające 3,5 miliarda lei. Podczas wojny firma ta przeszła częściowo w ręce niemieckie drogą sprzedaży Niemcom 210 akcji, należących do Lambwright'a, Matingly'ego, Alwortha, Robinson i Maxwella. Vacuum Oil Company, inna filia „Standard Oil of New Jersey", posiadająca kilka rafinerii w Brasow, zwracała się z prośbą o pomoc do niemieckiej firmy Otto Koehler i C. Patzelt.

W latach 1941 — 43 Astra Romana, Steaua Romana, Unirea i Romano-Americana produkowały 60% ropy, wydobywanej w Rumunii, a produkcja ich szybów wynosiła w tym okresie 55% rumuńskiego eksportu, który szedł prawie wyłącznie do Niemiec.

Oficjalne koła rumuńskie podkreślają, że niesłusznym jest, by towarzystwa, które współpracowały z Niemcami, domagały się od Rumunii wynagrodzenia za szkody wojenne.

Druga rocznica śmierci wielkiego pisarza

Mija drugi rok od śmierci wielkiego pisarza rosyjskiego, Aleksego Tołstoja.

Nie można ograniczać znaczenia Tołstoja jedynie do literatury radzieckiej. Jest to indywidualność twórcza znacznie przerastająca granice, jakie zakreśla zjawiskom literackim czas i geografia. Znaczenie Tołstoja polega na tym, że jest on jednym z najbardziej utalentowanych i artystycznie doskonałych kontynuatorów klasycznej prozy zarówno historycznej, jak i współczesnej.

Jak kazdy pisarz o wielkim zasięgu twórczych możliwości, tak i Tołstoj przechodził wiele faz rozwojowych, zanim osiągnął tę postawę, jaka cechowała go potem już do końca.

Dopiero jednak w okresie, który nadszedł po rewolucji październikowej Tołstoj stał się tym, czym jest do dziś: realistycznym odtwórcą rzeczywistości dziejowej, wielkim głosicielem artystycznej prawdy, zespolonej ze śmiałym odtwarzaniem życia i jego wszystkich przejawów.

Najważniejsze utwory Tołstoja powstały dopiero w okresie pięcioletnich planów przebudowy gospodarczej. W tym czasie, jakby się zdawało bez związku z przeżywaną przez pisarza epoką powstawał wielki cykl historyczny „Piotr I".

Brak jednak związku z epoką był tylko pozorny. Bowiem teza utworu Tołstoja pozostawała w ścisłym związku z nowym, twórczym wysiłkiem, jakiego dokonywał cały naród radziecki. Tołstoj w swoim „Piotrze I" stawiał przed oczy tego narodu niemniej heroiczny wysiłek sprzed wieków wysiłek zmierzający do przekształcenia dawnej, zacofanej, ubogiej i w miejscu stojącej Rosji w państwo potężne i postępowe.

Podobnie i w innym cyklu w „Drodze przez mękę" Tołstoj w szerokim obrazie Rosji rewolucyjnej i Rosji czasu wojny domowej daje przekrój społeczności rosyjskiej tego okresu, ukazując dokładnie, kto i do czego dąży i czyje powinno być zwycięstwo.

Objektywna prawda dziejowa, dokumentarna i wierna w każdym calu pozwala na stwierdzenie, że murszeje dawna Rosja i że w dynamicznym rzucie wyrasta nowa — ta, w której następnie żył i tworzył Tołstoj.

W czasie wojny z Niemcami hitlerowskimi Tołstoj oddał swoje pióro w służbę publicystyce. Był jednym z najżarliwszych rzeczników moralnego zwycięstwa nad faszyzmem. Dożył tego zwycięstwa. I gdy Armia Czerwona zdobywała ostatni berliński szaniec — w tym wysiłku była cząstką wielkiego dzieła radzieckiego pisarza, artysty i patrioty zarazem — Aleksego Tołstoja.

Byrnes na temat wyników konferencji pokojowej

WASZYNGTON. — Po wylądowaniu na lotnisku w Waszyngtonie sekretarz stanu Byrnes wyraził się: „Tworzenie pokoju to rzecz trudna i ciężka. Konferencja pokojowa w Paryżu nie zakończyła się niepowodzeniem. Obecnie będzie można dokończyć rozpoczęte prace nad traktatami pokojowymi".

Rozmowy w sprawie Niemiec przed 20 listopada

PARYŻ (PAP). — W poniedziałek wieczorem odbyło się na Quai d'Orsay posiedzenie ministrów spraw zagranicznych 4 wielkich mocarstw, na którym zapadło postanowienie, że wstępne rozmowy w sprawie traktatu pokojowego z Niemcami odbędą się w Nowym Jorku najpóźniej 20 listopada. W rozmowach wstępnych ministrowie spraw zagranicznych określą daty i miejsce spotkania, podczas którego traktat pokojowy z Niemcami będzie ostatecznie omówiony. Minister Mołotow Bevin i Byrnes przybędą do Nowego Jorku na Zgromadzenie Ogólne Narodów Zjednoczonych, które rozpocznie się 23 października, natomiast premier Bidault będzie musiał pozostać we Francji i będzie reprezentowany na Zgromadzeniu Narodów Zjednoczonych przez Couve de Murville.

Koszty konferencji pokojowej

PARYŻ (PAP). — Dyrektor międzynarodowej służby informacyjnej na Konferencji Paryskiej stwierdził, że budżet Konferecji, który obciąża w całości Francję, jako mocarstwo zapraszające, wynosi 136 milionów 250 tysięcy franków. Każdy dzień kosztował 1,250 tysięcy franków. Z ogólnej sumy wydatków 97 milionów przypadło na wydatki rzeczowe, a 28 — na osobowe. Jeśli się uwzględni ogólną liczbę delegatów i ich sekretarzy (1.385), personel sekretariatu generalnego, dziennikarzy (2.500), służbę bezpieczeństwa (1.040) oraz różne inne służby pomocnicze, to okaże się, że na Konferencji Pokojowej pracowało co najmniej 6 tysięcy osób. Dla celów Konferencji używano 158 samochodów. Podczas Konferencji zużyto na różne dokumenty 50 ton papieru. W niektórych szczególnie pracowitych dniach trzeba było po 5 ton dziennie.

Liczba żołnierzy polskich w Szkocji

LONDYN (PAP). — Sekretarz parlamentarny ministerstwa wojny podał oficjalne cyfry dotyczące żołnierzy polskich w Szkocji. Ogółem stacjonuje w Szkocji 36.000 żołnierzy polskich. Z tego 16.200 służyło w czasie wojny w armii niemieckiej

Spośródó tych 16 200 żołnierzy jedynie 1.334 przeszło w czasie wojny do aliantów i walczyło po ich stronie.

Wzmożona dążność do repatriacji wśród żołnierzy polskich w Anglii

LONDYN (PAP). — Korespondent dyplomatyczny „Daily Telegraph" stwierdza, że dotychczas jedynie 20 tysięcy żołnierzy polskich zgłosiło akces do tzw. Korpusu Rozmieszczenia i Przesiedlenia. Około 165 tysięcy nie powzięło jeszcze decyzji. Są to żołnierze z armii Andersa, z Niemiec i ze Środkowego Wschodu. Zanotowano nagły wzrost liczby żołnierzy, zgłaszających chęć powrotu do Polski. W brytyjskich obozach tranzytowych czeka na repatriację 10 tysięcy osób. Korespondent dodaje że ostrzeżenie rządu polskiego, iż żołnierze polscy wstępujący do Korpusu, mogą utracić obywatelstwo polskie, przyspieszyło tempo wpływania zgłoszeń na powrót do Polski.

W kilku wierszach

Nowy Jork. — Jeden z najbardziej reakcyjnych polityków amerykańskich senator Bilbo został oskarżony o branie wysokich łapówek od przemysłowców, ubiegających się o zamówienia wojenne od rządu amerykańskiego. Bilbo jest trzecim członkiem Kongresu, oskarżonym o przekupstwo przy rozdziale kontraktów wojennych przemysłowcom prywatnym. Bilbo stanie w najbliższym czasie przed komisją śledczą senatu.

Rzym. — Urzędowo podano do wiadomości, że koszty utrzymania w ciągu ostatniego miesiąca wzrosły o 16,5 proc.

Praga. — Przed tutejszym trybunałem ludowym stanął dzisiaj Jockl, b. kierownik obozu koncentracyjnego dla Żydów w Czechach, znanego pod nazwą „Teresienstadt". W obozie tym zginęły dziesiątki tysięcy Żydów.

Londyn. — Z Bagdadu donoszą, że samolot brytyjskich linii lotniczych po raz pierwszy odwiózł do Mekki grupę pielgrzymów muzułmańskich. Do transportu pielgrzymów używane będą odtąd regularnie 3 samoloty.

Hamburg. — Sowieckie władze wojskowe przekazały Francuzom słynną armatę „Valerie" skradzioną przez Niemców z Paryża i odnalezioną obecnie w sowieckiej strefie.

Waszyngton. — Amerykański Departament Stanu ogłosił wczoraj wstrzymanie drugiej pożyczki dla Czechosłowacji w kwocie 50 milionów dolarów.

Kronika miejscowa

Od Wydawnictwa

W związku z podwyżką kosztów druku, ceny ogłoszeń w naszym piśmie przedstawiają się następująco:

W tekście 1 mm. jednej szpalty zł. 40, za tekstem zł. 15, bilansowe, cyfrowe, fantazyjne i zagraniczne 100 proc. drożej. Nekrologi i podziękowania żałobne za 1 mm. 1 szp. zł. 10. — Urzędowe oraz organizacji o char. społ. 1 mm. 1 szp. zł 6. — Ogłoszenia drobne za każde słowo zł 10 — Poszukujący rodzin i pracy 50 proc. zniżki.

Nabożeństwo na intencję Ligi Kobiet

Sp Ob. Liga Kobiet, Zarząd Miejski w Częstochowie, zawiadamia wszystkie członkinie, że w niedzielę, dnia 20. października b. r. o godz 11-ej zostanie odprawiona Msza święta na intencę Ligi Kobiet, w kościele garnizonowym.

Prosi się o jak najliczniejsze przybycie.

Zgłaszajcie miejsca kaźni i grobów ofiar hitleryzmu

Związek Uczestników Walki Zbrojnej o Niepodległość i Demokrację w Częstochowie zwraca się do Społeczeństwa częstochowskiego z prośbą o zgłaszanie miejsc, gdzie pochowane są zwloki poległych członków ruchu podziemnego, celem ekshumacji do wspólnego grobu.

Zgłoszenia prosimy kierować do kancelarii Związku, przy ul Kościuszki nr 14-a najdalej do 20.10.46 r.

Zebranie działkowców

Tow. Ogródków Działkowych w Częstochowie, podaje do wiadomości członków, że w dniu 20 października b. r. o godzinie 15-tej w lokalu własnym przy ul. Dąbrowskiego 14, odbędzie się Walne Zebranie i rozdanie nagród w postaci drzewek owocowych, krzewów, nawozów sztucznych oraz dyplomów.

Apel do kupców

W związku z przeżywaną obecnie zwyżką cen, w większym stopniu odbijającą się na artykułach przemysłowych, a tłumaczoną wydatkami inwestycyjnymi, działającymi doraźnie w kierunku zwyżki, i brakiem towarów, których wzrost ma nastąpić po pewnym dopiero czasie, — zachwiana została równowaga pomiędzy podażą i popytem.

Zarząd Związku Zrzeszeń Kupieckich woj. Kieleckiego, na zebraniu swoim w dniu 28.IX b. r., po omówieniu obecnej sytuacji w handlu, która spowodowała także i wzrost cen na artykuły pierwszej potrzeby, postanowił zwrócić się z apelem do wszystkich kupców zrzeszonych woj. Kieleckiego, aby w tym momencie zachwiania równowagi, zdając sobie sprawę z obecnych trudności gospodarczych kraju — dołożyli wszelkich starań do złagodzenia tego kryzysu i zadowalali się przy kalkulacji w miarę możności niższą skalą procentową, jak przewiduje godziwy zysk kupiecki.

Zarząd wyraża nadzieję, że starania Naczelnej Rady Zrzeszeń Kupieckich R. P. w Warszawie, — aby uzyskano większe przydziały towarów dla poszczególnych branż, osiągną pozytywny rezultat i kupiectwo woj. Kieleckiego, mając na uwadze konsumentów, a dysponując większą ilością towarów, będzie mogło sprostać zapotrzebowaniom miejscowym.

Zabawa w Szkole Nr 15

Komitet Rodzicielski przy Szkole Nr 15, ul Narutowicza 19/21 dnia 19 b. m. o godz. 20-ej urządza zabawę taneczną, na którą uprzejmie zaprasza mieszkańców miasta Częstochowy.

Bufet na miejscu, dobrze zaopatrzony i tani, orkiestra doborowa.

Dochód przeznaczony na remont Szkoły.

Zabawa Sekcji Mandolinistów

W sobotę, dnia 19 b m. Sekcja Mandolinistów przy Fabr „La Czenstochovienne" urządza zabawę taneczną w świetlicy przy ul. Narutowicza 129.

Dochód przeznacza się na kupno instrumentów.

Początek zabawy o godz. 20-ej.

Dyżury lekarzy

Dnia 20 października b. r. dyżurują następujący lekarze:

Internista — dr. Cz. Grzybowski — I Aleja 3,

Chirurg — dr. W. Karczewski — II Aleja 24,

Dentysta — dr Demidecka-Demidowicz — Sobieskiego 74,

Okulista — dr Janina Pacewicz — I Aleja 11.

Dyżury aptek

Od 14 do 20 października włącznie dyżurują następujące apteki:

Z. Monikowski, I Aleja 14.

J. Zagórski, Aleja Wolności 68.

K. Lembke, Raków, ulica Towiańskiego 7, tylko od godz. 8 — 19-tej.

Kobiety pracują

Z poświęcenia szwalni Ligi Kobiet

W styczniu roku 1946 powstała na terenie Częstochowy Społeczno-Obywatelska Liga Kobiet., której prace dokonane do dnia dzisiejszego, świadczą o dużej sprężystości tej kobiecej organizacji.

Obecnie Liga Kobiet na terenie Częstochowy liczy 630 członkiń, w tym 11 kół fabrycznych.

Celem działalności Ligi Kobiet jest w pierwszym rzędzie, poza kształceniem swych członkiń w duchu społecznym, roztoczenie opieki nad dziećmi, kobietami i starcami. Kierownictwo S. O. L. K. dąży wszelkimi siłami do podniesienia moralnego i fizycznego młodego pokolenia polskiego i na tym polu L. K. osiągnęła duży sukces prowadząc w okresie letnim kolonie w Kłobukowicach dla dzieci od 6 - 17 lat. Pobyt na koloniach przyniósł dzieciom wiele korzyści tak pod względem moralnym, jak i fizycznym. Od ich opiekunki, ob. Jani dowiadujemy się, że wszystkim dzieciom przybyło na wadze od 3-4 kg. Obecnie jednym z najbliższych zamierzeń Ligi Kobiet, jest uruchomienie specjalnej świetlicy, w której młodzież szkolna, nie mająca odpowiednich warunków do nauki w domu, mogłaby przy pomocy sił pedagogicznych odrabiać zadane lekcje.

Liga Kobiet prowadzi systematycznie kursy kroju i szycia w świetlicach fabrycznych, które to kursy cieszą się dużą frekwencją. W miesiącu wrześniu b. r. Liga Kobiet uruchomiła szwalnię, do której przyjmowane są uczennice krawieckie i trykotarskie dla przejścia kursu praktycznego. Przy szwalni prowadzone będą także kursy kroju szycia, modelowania, robót ręcznych i zabawkarstwa.

Otwarcie i poświęcenie szwalni odbyło się dnia 13 b. m. w nowootrzymanym od Zarządu Miejskiego lokalu przy Alei N. M. Panny 77. Meble do lokalu Liga Kobiet otrzymała z Zarządu Mienia Poniemieckiego oraz w prezencie od Wojska Polskiego. Dwie maszyny do szycia nabyto z funduszów własnych. Poświęcenia szwalni dokonał ks. kapelan Stanowski, a na uroczystość tę przybył Prezydent Miasta oraz przedstawiciele instytucji społecznych i politycznych.

Skromny charakter przyjęcia, jakie Panie z Ligi Kobiet urządziły po uroczystości poświęcenia, spotkał się z uznaniem ob. Prezydenta, który podziękował Zarządowi za szczęśliwą myśl niepodania alkoholu. Ob. Prezydent wyraził podziw dla niesłabnącej energii, jaką przejawiają członkinie L. K. w swych pracach i obiecał jak najdalej idącą pomoc ze strony Zarządu Miejskiego w dalszych jej poczynaniach. Z przemówienia przewodniczącej p. Marii Świechowej dowiedzieliśmy się, że Liga Kobiet projektuje prowadzenie świetlicy dla swoich członkiń, gdzie wygłaszane będą odczyty, pogadanki, ilustrowane przezroczami, oraz organizowane wieczory dyskusyjne na tematy społeczne, oświatowe, a przede wszystkim wychowawcze W najbliszym czasie zostanie uruchomiony także kurs języków obcych dla członkiń L. K.

Ostatnio, Liga Kobiet przeprowadziła rejestrację opuszczonych starców, by rozpocząć nad nimi opiekę. W niedzielę, dnia 20 b. m. projektowane jest zorganizowanie wspólnego śniadania dla zaproszonych do lokalu Ligi starców, którzy oprócz posiłku, otrzymają paczki żywnościowe, a z czasem i odzieżowe.

Sekretariat Ligi Kobiet. czynny codziennie między godz. 9-tą-13-tą. oraz między 15 — 18-tą udziela zgłaszającym się kobietom porad na różne ich kłopoty.

Panie pracujące w sekretariacie piszą zgłaszającym się podania, pośredniczą w uzyskaniu pracy, załatwiają sprawy w urzędach.

Liga Kobiet żywo współpracuje z Towarzystwem Przyjaciół Żołnierza, z Państwowym Urzędem Repatriacyjnym i Towarzystwem Przyjaciół Łużyc. Ostatnio wzięła także udział w Wystawie Przemysłu i Rolnictwa. Liga Kobiet ma swą przedstawicielkę w M. Radzie Narodowej w osobie ob. Maciejewskiej Ireny

W związku ze zbliżającą się zimą Liga Kobiet weźmie udział w ogólnej akcji Pomocy Zimowej.

Pracy Pań z Ligi Kobiet należy się rzeczywiście uznanie całego społeczeństwa częstochowskiego. H. St

Reflektorem w życie

Głos Czytelnika

Otrzymaliśmy list od jednego z naszych Czytelników. Zamieszczamy go bez przeróbek:

„Wczoraj spotkałem w Alei pewną sklepikarkę branży spożywczej. Otóż ta sklepikarka (nie kupcowa — zaznaczam to specjalnie, gdyż nie zasługuje ona na miano kupcowej) oznajmiła mi sensacyjną wieść, że w nocy armia radziecka przekroczyła nasze granicę i maszeruje naprzód w sile trzech milionów ludzi.

— To niemożliwe! — zadrwiłem z niej — Dwa miliony to jeszcze, ale trzy? Nigdy nie uwierzę!

— Ale naprawdę — zapewniła mnie — Rozmawiałam z takim gościem, który widział to na własne oczy.

— Całe trzy miliony?.. I przeliczył je osobiście?.. W jaki sposób?.. Na palcach może?

Zrobiła obrażoną minę, więc rąbnąłem jej prosto z mostu:

— A ja wiem, o co pani chodzi...

— Mianowicie?

— Denerwuje panią, że ceny zaczynają spadać, więc usiłuję pani siać pogłoski, któóre by wywołały na nowo panikę i automatycznie nową drożyznę. Oczywiście wtedy osiągnęłaby pani doskonale zyski z krzywdą przeważającej części ludności, jaka pracuję naprawdę dla dźwignięcia Polski z ruin i dewastacji przez okupanta. Czy pani zdaję sobie sprawe z tego, że osoby takie, jak pani, które sieją nieprawdziwe pogłoski mające na celu niecenie paniki cieszą się specjalnym zainteresowaniem Komisji Specjalnej?

Sklepikarka zbladła i uciekła, jak zmyta.

Szkoda, że znam ją tylko z widzenia, a nie wiem, jak się nazywa.

Tom.

Uwaga, mieszkańcy Dźbowa

W niedzielę, dnia 20 października r. b. o godzinie 12.30 odbędzie się w Dźbowie przed szkołą powszechną odsłonięcie pomnika zamordowanych przez zbrodniarzy hitlerowskich mieszkańców Dźbowa.

Komitet Budowy Pomnika prosi obywateli Dźbowa i okolicy o jak najliczniejsze przybycie na uroczystość.

Jak działa Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa

Nadzwyczajna Komisja Mieszkaniowa przyznała ostatnio mieszkania następującym obywatelom — przede wszystkim ludziom pracy:

81. Tomżyński Stefan — Nr dz. 3697, tokarz, ilość osób 6, zam. 7-miu Kamienic 25 m. 4, otrz. przydział Kazimierza 10a m. 2/3, ilość izb 3.

82. Nurek Władysław — Nr dz. 2112, zdemobilizowany, ilość osób 7, zam. Dąbrowskiego 28 m. 4, otrz. przydział Dąbrowskiego 28 m. 4, ilość izb 3.

83. Jeziorska Irena — Nr dz. 3337, nauczycielka, zam. Dźbów, otrz. przydział Krótka 36 m. 13, ilość izb 3.

KONRAD RADECKI 2)

KROKI

Ta noc była jedną męką. Jak mógł, uspokajał siebie i Inkę, tłumacząc sobie to wszystko zmęczeniem. Ale kroki wracały jeszcze sześć razy w ciągu tej nocy, jednako straszne, a nawet więcej przerażające, niesamowite kroki niewidzialnego...

Gdy tylko błysło słońce i lekka jasność rozpłynęła się po pokoju, strach ich odpadł nagle — uspokoili się tak zupełnie, że Artur, wstydząc się swego „zdenerwowania" nocnego zaczął żartować sobie z niewidzialnych kroków i zapraszać je, by jeszcze raz przyszły, a on „da im szkołę"...

Ale kroki nie wróciły już. I młodzi małżonkowie zbudzili się o godzinie drugiej po południu, wypoczęci, niepomni mary nocnej — ale pełni grozy z innego powodu: spóźnili się na pociąg...

— Co zrobimy?

— Jest pociąg wieczorny, ale nie bezpośredni do Warszawy. Strasznie się wlecze...

Zdecydowali pozostać do jutra — ostatecznie nie urwą mu głowy, gdy się o jeden dzień spóźni.

— To wszystko przez te przeklęte kroki.

Inka zamyśliła się.

— Wiesz — to jednak było straszne... Wiesz przecież, że jestem odważna — nie boję się nigdy niczego... Ale te kroki były tak dziwne...

— Nie myśl już o tym...

— W każdym razie nie zostaniemy na dzisiejszą noc w tym pokoju.

— Jak to? na jeden dzień będziemy znów zmieniali hotel?

— Tak — prosiła Inka — nie mogłabym wcale zasnąć... bałabym się znowu i gdyby te kroki wróciły...

Przenieśli się więc zaraz obok do małego pensjonatu. Popołudniu załatwili jeszcze parę sprawunków i powrócili do siebie dość wcześnie, ażeby się nie spóźnić na kolację.

Za towarzysza przy małym stoliku w pensjonacie los czy raczej gospodyni dała im śmiesznego, małego pana o twarzy podobnej do suchej gąbki, którą jednak w zupełności ratowały oczy żywe i mądre. Włosy miał już lekko siwe — wyglądał na czterdzieści kilka lat. Przedstawił się im: nazywał się Armand Lapré, rentier.

Rozmowa toczyła się o tym i owym. Przy deserze pan Lapré podskoczył nagle do okna i przylepił nos do szyby. Po chwili wrócił do stolika.

Od środkowego stołu zapytała gospodyni bardzo ironicznym głosem:

— No i cóż, panie Lapré, widział go pan?

— Nie — odrzekł spokojnie — ale go słyszałem.

Goście wybuchnęli śmiechem, nie krępując się wcale, pod przodownictwem gospodyni. Ince zrobiło się żal tego człowieczka, z którego się wszyscy śmiali, uśmiechnęła się więc do niego jednym ze słodszych swych uśmiechów (najsłodsze chowała zawsze dla męża).

Pan Lapré odśmiechnął się jej serdecznie i nachyliwszy się przez stół, rzekł:

— Śmieją się, bo nie rozumieją tego, że coś niewidzialne może być jednak słyszalne...

Artur i Inka spojrzeli na siebie i równocześnie zrobiło się im niemiło; zdanie to tak dosadnie odnosiło się do ich przejść z ubiegłej nocy...

W salonie usiedli znowu razem. Artura zaciekawił dziwny człowieczek.

— Czy można wiedzieć, co usłyszał pan za oknem, że zerwał się pan...

Zapalając papierosa, odrzekł Lapré:

— Żebym to ja sam wiedział...

— Jak to?

— Moi mili państwo — rzekł Lapré — jeśli chcecie, to mogę wam powiedzieć parę słów o tym, czym się obecnie zajmuję, korzystając z tego, że moja renta pozwala mi próżnować...

Chętnie zgodzili się posłuchać.

— Proszę państwa, otóż w życiu swym byłem przedstawicielem dużego domu przemysłowego — wiele podróżowałem. Jak wiecie państwo, w podróży zatrzymuje się przeważnie w hotelach Otóż powiem państwu rzecz, którą zauważyłem: zwiedziłem w swych podróżach tysiące hoteli w rozmaitych miastach i miasteczkach Francji i zagranicy i prawie nie napotkałem hotelu, w którym by się nie działo coś mniej lub więcej niesamowitego.

Inka i Artur spojrzeli na siebie.

— Zauważcie państwo... Hotele to dziwne domy... szczególniej w nocy — choć i w dzień także... Słychać jakieś głosy — szepty — kroki...

— Ach! — krzyknęła Inka.

— Maleńka, uspokój się...

Lapré patrzył na nią uważnie.

— Przestraszyła się pani przy słowie „kroki"...

— Już nie — to tylko tak... nerwy...

Dziwny człowieczek mówił dalej:

— Otóż te niezrozumiałe rzeczy, jakie się stale dzieją w hotelach, nie dziwią mnie wcale. Bo cóż to jest hotel? Zastanówcie się państwo, ile w ciągu roku przewija się przez taki dom ludzkich indywidualności, ile pozostawiają one wszystkie śladów swego życia, swych przeżyć... Przez rok ileż w jednym pokoju hotelowym przewinie się cierpień i szczęścia, miłości i rozpaczy, tęsknoty i zadowoleń... Każdy nowy lokator zapełniając szafę w swoim nowym pokoju sądzi, że to jest jego pokój. Nie! w hotelu nie ma własności! To jest pokój mnóstwa lokatorów, którzy go ożywiali swym życiem radosnym czy posępnym w ciągu lat... Dlatego w hotelach dzieją się dziwne rzeczy... A ileż rozegrało się już w hotelach tragedyj, zabójstw, morderstw i samobójstw! Nauka stwierdza, jak niesłychaną siłę posiadają myśli tuż przed zgonem — tym bardziej myśli samobójcy... One to przez lata całe napełniają potem pokój dziwnymi objawami, które się widzi nie słysząc lub słyszy nie widząc.

Inka drżała, lecz słuchała z natężoną uwagą. d. c. n.

Sport

Mecz dwóch zespołów Victorii

Dziś w sobotę, 19 b m o godz 15-ej na boisku fabr. „Union Textile“, ulica Narutowicza 80 rozegrany zostanie mecz pomiędzy dwiema kombinowanymi drużynam. Victorii.

*

Niedzielne mecze

W niedzielę 20 bm odbędzie się w Częstochowie tylko jeden mecz mistrzowski, Kolejowy mianowicie spotka się na boisku miejskim o godz 15-ej z WKS Wieluń. Według sygnalizacji naszego korespondenta wieluńskiego WKS znajduje się w dobrej formie. Kolejowy, jak przekonaliśmy się w ub. niedzielę, ma również dobrą dyspozycję, czego dowodem było uzyskanie remisu z groźną drużyną Stradom a. Spotkanie tedy zapowiada się emocjonująco.

Skra wyjeżdża do Radomska, gdzie stanie do rozgrywki z beniaminkiem A-klasy. Czarnymi. Dla Skry będzie to ważna próba nowego składu po ostatnich zawieszeniach graczy, dla Czarnych zaś — najcięższy bodajże egzamin, bo z mistrzem Okręgu.

CKS walczyć będzie w Lublinie, dokąd został zaproszony przez Lublinianką święcącą jubileusz 25-lecia swego istnienia, Z bokserami Lublinianki spotka się również drużyna pięściarska CKS-u.

Mecz Stradom — Legion

W niedzielę o godz. 11-ej na boisku miejskim spotkają się w meczu towarzyskim Stradom i Legion.

Bursztynowa jesień



...Rozedrgała się po ugorach
...roztańczyła się w słońcu
— od rana do wieczora..

Rozrzuciła na wiatr swe mleczne szaty
i tęsknie się rozmuciła,
srebrnymi liśćmi spóźnione kwiaty
spowiła. — — —

Rozsypała złoto po ścierniskach—
platynę po bukowym lesie,
omotała srebrem pastwiska —
roztańczyła się —
w ziębnącym świecie
polska... bursztynowa jesień

Jesień rozsypuje złoto...
po całym świecie rozsypuje —
przyprósza serca tęsknotą,

cicho i uroczyście — — —
całuje
platynowe liście.

Dla ciebie w pozłocie się jarzy
bursztynowych szat —
rozchyla płatki róży
jesienny chłodny wiatr.

jesień rozsypuje...
rozsypuje złoto — — —
Raz, dwa, trzy, cztery —
opadają liście
..i goją się rany.

STEFAN MSZYCA

Kto zabił Abrahama Kapłana i zagrabił złoto?

(Dalszy ciąg procesu Walaszczyka)

(j) W dalszym ciągu sensacyjnego procesu, który wzbudza olbrzymie zainteresowanie, Sąd przystąpił do badania świadków. Pierwszy zeznaje świadek Binek, który kupił od Błachowicza i Połacika kolczyki i różne przedmioty srebrne nie wiedząc o ich pochodzeniu. Zeznania świadków Korneli Wandras, Jana Nikodema, Stanisława Bajora, Marianny Biesiaga, Michała Drożdża, Stefanii Romańskiej i innych potwierdzają na ogół fakt przechowywania przez Błachowicza Żydów i przypadkowego znalezienia zwłok zamordowanego Kapłana przez niemiecką żandarmerię.

Ciekawie wypadły zeznania żony oskarżonego Błachowicza, która pytana szczegółowo przez prok. Kosińskiego, pod ciężarem logicznych pytań załamuje się i opisuje szczegółowo okoliczności towarzyszące zbrodni — w świetle jej zeznań zabójcą jest Bronisław Połacik, dotychczas nie ujęty

W pewnej chwili oskarża mimowoli swego męża, który głośno oświadcza: „Ja z tym głąbem, który mnie zakopuje swymi zeznaniami nie chcę żyć dłużej i proszę o karę śmierci“.

Dalszym świadkiem jest Piotr Krawczyk, członek Zarządu Polskiego Zw. Wolności, który zeznaje, że jeszcze w czasie okupacji krążyły o osk. Walaszczyku wieści jakoby zagrabił kosztowności stanowiące własność Żydów. Świadek zwracał uwagę Władz Centralnych na postępowanie Walaszczyka, prawdopodobnie miało być prowadzone dochodzenie w tej sprawie, jednak wyniki dochodzenia są mu nieznane. Na pytanie przewodniczącego skierowane do Walaszczyka, ten wyjaśnia, że dochodzeń przeciwko niemu nie prowadzono, jedynie z własnej inicjatywy jeździł w tej sprawie do Warszawy.

Na rozprawę nie stawili się świadkowie obrony Bartecki i Łęska, których Sąd postanowił ukarać po 1.000 zł grzywny.

Bezwiednie obciążająco zeznawała żona oskarżonego Walaszczyka, która potwierdziła, że mąż jej przyniósł do domu srebro stołowe, którego pochodzenia nie znała. Na tym zakończono badanie świadków. Obrona wnosi ponownie o przekazanie sprawy sądowi powszechnemu, motywując, że popełnione przestępstwa nie noszą cech współpracy z okupantem.

W odpowiedzi zabrał głos Prokurator, który uzasadnił, że wykorzystanie przymusowej sytuacji spowodowanej okupacją, jak to uczynili oskarżeni, w świetle przepisów prawnych jest określane mianem współpracy z okupantem.

Sąd po naradzie postanowił wniosek obrony odrzucić. Przewodniczący zamyka przewód sądowy udzielając głosu Prokuratorowi.

Z przemówienia prokuratora wynika, że Walaszczyk początkowo zapierał się udziału w wydobyciu skarbu. Dopiero zawdzięczając przypadkowi, Władze dowiedziały się o przestępstwie.

Kilkakrotnie badany Walaszczyk tłumaczył się każdym razem inaczej, zawsze usiłując zatrzeć prawdę. Prokurator domaga się dla wszystkich oskarżonych najwyższego wymiaru kary. Obrońcy oskarżonych wiele włożyli trudu, aby wykazać ich zdaniem nikły związek Walaszczyka z całą sprawą i jego minimalną winę.

Dziś nad ranem o godzinie 4-tej został ogłoszony wyrok, na mocy, którego oskarżeni: Błachowicz i Połacik zostali z pierwszego zarzutu stawianego im przez akt oskarżenia tj. z dokonania zabójstwa Abrahama Kapłana uniewinnieni. Wszyscy oskarżeni: Błachowicz, Połacik i Walaszczyk uznani zostali winnymi, że wykorzystując specyficzną sytuację wytworzoną przez okupację niemiecką, zagrabili cudze mienie w celu osobistego zysku.

Połacik skazany został na 15 lat więzienia, Błachowicz na 14 lat i Walaszczyk na 12 lat więzienia.

Majątek stanowiący własność oskarżonych podlega konfiskacie na rzecz Skarbu Państwa.

Bez przesady -- panowie konsumenci!

Ostatnio na rynku częstochowskim wytworzyło się sztucznie wysokie zapotrzebowanie na sól białą. Tak, że nawet sklepy „Jedności“ bezpośrednio zaopatrywane przez „Społem“, białej soli nie mają dziś w sprzedaży. Jak nas informuje Spółdzielnia „Społem“, czeka ona na kilkanaście wagonów soli białej, zamówionej w Wieliczce, ale której na razie przywóz przedstawia pewne trudności z powodu braku wagonów krytych.

Kryte bowiem wagony towarowe zostały przydzielone do jesiennych transportów żywnościowych.

„Solna panika“ na rynku nie jest uzasadniona żadnymi względami natury gospodarczej. Częstochowianie mogą być pewni, że sól otrzymają natychmiast po przybyciu transportu do miasta.

Kronika kielecka

Kielce dla odbudowy Warszawy

Zorganizowany w Kielcach Miejski Komitet Odbudowy Warszawy zakończył akcję wrześniową, która dala w sumie 2.000 0000 zł.

W akcji wrześniowej na rzecz Warszawy wyróżnili się swoją aktywnością ob. ob. Walentyna Strzemieniowa, Helena Massalska, wiceprezydent Potocki, Leon Strzębalski oraz Mieczysław Jopowicz.

Szkolną akcją kierował prof. Wikoda dała ona około 72.000 zł. Kielce prowadzą wyścigi w akcji na rzecz odbudowy Warszawy.

Na ostatnim zebraniu Zarządu Komitetu uchwalono wybudować w Warszawie szkołę. (L. K.)

Kursy dla elektrotechników w Kielcach

Instytut Rzemieślnicy przy Izbie Rzemieślniczej w Kielcach organizuje:

Kurs przygotowawczy do egzaminów czeladniczych i mistrzowskich w zawodzie elektrycznym.

Kurs obejmuje w zakresie skróconym program szkoły dokształcającej zawodowej oraz przedmioty fachowe. Kurs rozpocznie się dnia 4 listopada b. r. i trwać będzie do dnia 15 lutego 1947 r., przy czym zajęcia odbywać się będą w godzinach wieczorowych.

Po ukończeniu kursu przeprowadzone zostaną egzaminy eksterncze z zakresu szkoły dokształcającej zawodowej i wydane będą świadectwa.

Zapisy przyjmuje i udziela informacji Sekretariat Instytutu Rzemieślniczego w Izbie Rzemieślniczej od dnia 17 października b. r. w godzinach urzędowych od 9-tej do 12-tej.

Największe miasto w Polsce Łódź dwa razy większa od Warszawy

Łódź (SAP). Na podstawie dekretu Ministerstwa Administracji Publicznej, do obszaru m. Łodzi włączono w swoim czasie nowe tereny podmiejskie i wiejskie. Terytorium miasta wskutek tego powiększyło się czterokrotnie i dziś Łódź jest największym ośrodkiem miejskim w Polsce, obejmującym obszar 211 km kw.

Dla porównania warto podać, że obszar Warszawy wynosi obecnie ok 105 km kw. Łódź jest więc pod względem przestrzeni dwa razy większa od stolicy.

Na inkorpirowanych terenach skasowane zostały gminy wiejskie i zlikwidowano urzędy sołtysów. Na miejsce gromad wieskich ustanowiono obecnie 22 urzędników rejonowych, pełniących właściwie funkcje wchodzące w zakres pracy normalnych komisariatów. Urzędnicy ci podjęli obecnie z chłopami akcję wywozu gruzu z terenu getta. Gruz ten na furmankach chłopskich wywożony jest na drogi i szosy, które w ten sposób po zwalcowaniu, doprowadzone zostaną do porządku.

Z życia kulturalnego

TEATR WIELKI
„PLACÓWKA“ B. Prusa.
widowisko w 5 obrazach
(adaptacja J. Morawskiej)
Sobota — Niedziela

Dziś w sobotę 19 b. m. o godz. 15 oraz jutro w niedzielę 20 b. m. o godz. 15.30 i 19.15 widowisko w 5 obrazach wg powieści B. Prusa p. t. „PLACÓWKA“. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Bilety do nabycia w kasie Teatrów od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień. Tel. kasy 21-61 W niedzielę kasa czynna bez przerwy

„PLACÓWKA“ B. Prusa
widowisko w 5 obrazach
(dla szkół)

W poniedziałek 21 b. m. o godz. 15-ej po południu „Placówka“ widowisko w 5 obrazach wg. powieści B. Prusa w adaptacji dla sceny J. Morawskiej. Obsada premierowa. Oprawa sceniczna Wł. Wagnera. Inscenizacja i reżyseria Ryszarda Wasilewskiego.

Przedstawienia te zostały zorganizowane przez Dyrekcje Teatrów i Wydział Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego w porozumieniu z Inspektoratem Szkolnym dla szkół powszechnych, średnich i wyższych.

Bilety na te przedstawienia do nabycia po jednolitych najniższych cenach (40 zł) w Wydziale Oświaty i Kultury Zarządu Miejskiego, Dąbrowskiego 7

PORANEK PIEŚNI CHÓRALNEJ
z udziałem sopranistki
ZOFII WUNSCH - PAWLIKOWSKIEJ
już jutro w niedzielę 20 b. m.
o godz. 12-ej w poł.

„HASŁO“, męski zespół śpiewaczy z Krakowa wystąpi z Porankiem Pieśni Chóralnych jutro t. j. w niedzielę 20 b. m. o godz. 12-ej w południe w Teatrze Wielkim Dyryguje tym zespołem prof. Stefan Profic W Poranku weźmie udział śpiewaczka Zofia Wünsch - Pawlikowska (sopran). Program obfituje w utwory najznakomitszych polskich kompozytorów. Akompaniować będzie prof. Władysław Dylag.

Pozostałe bilety do nabycia w kasie Teatru od godz. 10-ej do 13-ej i od 15-ej do 19-ej W dniu koncertu od godz. 10-ej do 12-ej Tel. kasy 21-61.

TEATR KAMERALNY
„ICH CZWORO“ G Zapolskiej
Ostatnie przedstawienia.
Sobota — Niedziela

Dziś w sobotę 19 b. m. oraz jutro w niedzielę 20 b. m. o godz. 19.15 „Ich czworo“ sztuka w 3 aktach G. Zapolskiej Obsada premierowa. Reżyseria A Kwiatkowskiego Oprawa sceniczna Wł Wagnera.

Kasa Teatrów czynna od godz 10-ej do 13-ej i od 15-ej do rozpoczęcia przedstawień Tel. kasy 21 61

Program kin

Kino „Wolność“ — „Kurhan Małachowski“ film produkcji rosyjskiej.

Początki seansów o godz 16, 18, 20

Kino „Bałtyk“ — Film-produkcji francuskiej p. t. „Konflikt“

Pocz. seansów — 16, 18 i 20. W niedzielę i święta pocz. od godz. 14-ej.

Kino Tęcza — Film p. t. „O 6-ej wieczorem po wojnie“, początek seansów 16, 18 i 20-ta.

Kino „Polonia“ — „Kwiat miłości“ z udziałem uzbeckich artystów: I. Ryzajewej, G Aglajewa i innych Początek seansów o godz. 15.30, 17.30 i 19.30, w niedzielę i święta od godz. 13.30.

Fotoplastikon — Wyświetla od piątku Marokko (Afryka Północna) Rabat-Casablanca-Foz Ciekawo i piękne obrazy z życia Arabów.

Z ostatnich wydawnictw

L. Cukierberg — Cień Torquemady — Kraków 1946, str 83. Księgarnia Powszechna

E. A Poe należący do rzędu najznakomitszych pisarzy fantastycznych świata, osnuł treść jednej ze swych nowel na okropnościach inkwizycji hiszpańskiej Stosując odpowiednią gradację efektów literackich doprowadził nasilenie grozy do punktu niemal nieprawdopodobieństwa. Ale, zastrzeżenie: dla czytelnika przedwojennego Dla ludzi którzy przeżyli wojnę fantastyka owej noweli jest tylko próbą realizowanego ujęcia zdarzeń, jakie mogły mieć miejsce za inkwizycji. Mogły, ale nie wiadomo, czy miały. Jeżeli zaś chodzi o „Cień“ Torquemady“, nie ma dyskusji co do nieprawdopodobieństwa zawartych w zbiorku odpowiadań Siedem ich — to straszliwe dokumenty niedawno minionych zwielokrotnionych w zbrodni i hańbie „czasów pogardy“. „Cień Torquemady“ jest głosem spoza świata milionów które poniosły niezasłużoną śmierć Na najwyższym poziomie artystycznym postawić należy opowieść „Cień Torquemady“, następnie „Ocalenie“ w którym uratowanie gromady ludzkiej zostaje okupione przez śmierć niewinnego dziecka, „A 3702“, „Latarnik“, będący próbą szukania ocalenia w oderwaniu się od rzeczywistości i t. d

Jedno z opowiadań autor kończy słowami: „Rzeczą nieważną był człowiek“ Siedem opowieści o czasach, gdy „człowiek był rzeczą nieważną“ powinno zostać, jak najrychlej przetłumaczone na wszystkie języki cywilizowanego świata Ci, którzy bronią Niemców, gdyby zapoznali się z „Cieniem Torquemady“ może zrozumieliby, co znaczy słowo „akcja“, odczuli ustawiczną grozę śmierci i wyrzekli się roli niewczesnych obrońców narodu nie „panów“, ale „zbrodniarzy“.

S. Folfasiński.

Podziekowanie

Komitet Organizacyjny Miejscowego Oddziału Zrzeszenia Prawników Demokratów uprzejmie dziękuje Dyrektorowi Teatrów Miejskich ob. Tadeuszowi Krotke za życzliwe ustosunkowanie się do prac Komitetu i za bezinteresowne udzielenie dużej sali Teatrów Miejskich na odczyt Prokuratora Siewierskiego.

Komitet dziękuje również ob. Duchowi i całemu personelowi technicznemu Teatrów Miejskich za oddanie swych usług w dniu wygłoszenia odczytu.

Komitet Organizacyjny Oddziału Zrzeszenia Prawników Demokr. w Częstochowie

Częstochowa, dnia 18. X. 1946 r.

Ofiary

Odpowiadając na wezwanie Dr Borkowskiego Mgr Władysław Sikora wpłaca zł 500 na pomoc dla zdemobilizowanych żołnierzy, 500 zł. na Sztandar dla miejscowego pułku, oraz 500 zł. na instrumenty dla miejscowego pułku.

Jednocześnie wzywa do podtrzymania łańcucha ofiar Mgr E. Kotlińską, Dra Wł Dziubińskiego i ob. M. Tomskiego.

Mgr Włosiński wpłaca zł. 500 na Sztandar dla miejscowego pułku i 500 zł. na Tow. Przyjaciół Żołnierza.

Odpowiadając na wezwanie ob. Proskurowskiego Alfreda ob Grzywiński Włodzimierz wpłaca zł 1000 na orkiestrę miejscowego pułku, wzywając do podtrzymania łańcucha ofiar ob. Pieniążka Jana.

Program rozgłośni polskich

PROGRAM OGÓLNOPOLSKI
Sobota.

11.57 Sygnał czasu. 12.00 Hejnał. 12.05 Dziennik południowy. 12.35 Recital skrzypcowy Igora Iwanowa. 12.55 „5 minut poezji“ 13.00 „Na Ziemiach Odzyskanych“. 13.15 Z życia nar. słow. 13.30 Koncert Małej Orkiestry P. R. 14.00 Słuchowisko dla dzieci p. t. „Wesołe Małgorzatki“ Janiny Porazińskiej. 14.30 Reportaż. 16.00 Dziennik popołudn. 16.30 Miniatury Kwartetowe. 16.55 Fragment powieści Tadeusza Łopalewskiego p. t. „Aleksandrowa“. 17.10 Koncert Zespołu Instrum. pod dyr. Zbigniewa Szareckiego z udz. Jana Rema. 17.55 „Odbudowujemy Warszawę“. 18.10 Reportaż dźwiękowy. 18.25 Wędrówka z mikrofonem. 18.35 Koncert Chóru „Echo“ z Katowic pod kier. Romana Mackiewicza. 18.50 Audycja TUR-u. 19.00 „Nauka przy głośniku. 19.30 Audycja Chopinowska. 20.00 Dziennik wieczorny 20.30 Piosenki francuskie w wyk. Marii Namysłowskiej. 20.45 „Błyszcząca brama“ słuchow. Edwarda Dunsany. 21.10 Koncert solistów. 22.00 „Ballada dla łysych“ — skecz Zygmunta Fijasa. 22.15 Koncert Orkiestry Tanecznej P. R. pod dyr. Jana Cajmera. 23.00 Ostatnie wiad. 23.20 Program na jutro. 23.30 Muzyka taneczna. 23.55 Skrót ostat. wiad. 24.00 Hymn.

OBWIESZCZENIA URZĘDOWE

KONKURS

Ubezpieczalnia Społeczna w Częstochowie ogłasza niniejszym konkurs na następujące stanowiska lekarzy ordynatorów w Szpitalu Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie:

1. Ordynatora — Kierownika Oddziału Wewnętrznego
2. Ordynatora — „ „ położniczo - ginekologicznego
3. Ordynatora — „ „ chirurgicznego.

Wymagane są następujące kwalifikacje:

a) Obywatelstwo Polskie
b) Dyplom lekarski uznany przez Państwo Polskie,
c) Prawo wykonywania praktyki lekarskiej na terenie Państwa Polskiego,
d) Dłuższa praktyka szpitalna.

Do stanowisk wyżej wymienionych przysługują pobory według zasad, obowiązujących w szpitalach Ubezpieczalni Społecznych.

Podania wraz z życiorysami i uwierzytelnionymi odpisami świadectw należy składać do Dyrekcji Ubezpieczalni Społecznej w Częstochowie, Al. Wolności 10 do dnia 1. XII. 1946 r.

Lekarz Naczelny: (—) Wł. Kahl. **Dyrektor:** (—) K. Michałowski.

PAP 3753

L. Dz. 446/46.

ZAWIADOMIENIE.

Zarząd Stowarzyszenia Kupców Polskich w Częstochowie zawiadamia, że w niedzielę, dnia 20 b. m. o godzinie 15-ej odbędzie się zebranie Członków Branży Spożywczej — w lokalu Stowarzyszenia (II Aleja 33).

Ze względu na ważne sprawy — obecność wszystkich Członków obowiązkowa.

PAP 3771

Po długich i ciężkich cierpieniach, zmarła w dniu 17 października 1946 r., nasza najukochańsza Żona i Matka

ś. † p.

z NAŁĘCZ-GEMBICKICH

Halina Leokadia KRAUZE

Wyprowadzenie najdroższych nam zwłok z domu żałoby przy ul. Waszyngtona 73 do grobu rodzinnego, na cmentarzu św. Rocha odbędzie się w niedzielę, dnia 20 b. m. o godzinie 15.30.

O smutnych tych obrzędach zawiadamiają pogrążeni w ciężkim bólu i smutku

mąż, córki, matka i rodzina.

PAP 3822

PODZIĘKOWANIE

Wszystkim, którzy raczyli wziąć udział w oddaniu ostatniej posługi drogim nam zwłokom

ś. ✝ p.

Bolesława RAJSZYSA

a w szczególności Wielebnemu Duchowieństwu, Zarządom i Członkom wszystkich Cechów, oraz pracownikom za wyrazy współczucia, przyjaciołom, kolegom, znajomym i sąsiadom składa tą drogą serdeczne „Bóg zapłać"

Żona i rodzina.

PAP 3799

W środę, dnia 23. X. 1946 r o godz. 7.30 rano jako w 3-cią rocznicę śmierci naszej najukochańszej żony i matki

ś. † p.

Józefy Lisowej

zostanie odprawione nabożeństwo żałobne za spokój jej duszy w kościele Pana Jezusa Konającego, na które zapraszają życzliwych pamięci zmarłej

Mąż i dzieci.

PAP 3798

ZGUBY

Skradziono dowód osobisty oraz kartę rejestracji wojskowej wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko Drewniak Stanisław zam. we wsi Bierzyn. PAP 3797

Zgubiono zaświadczenie demobilizacyjne wyd. przez R. K. U. Częstochowa na nazwisko kpt. Landecki Władysław. PAP 3782

Skradziono dowód osobisty i kartę rzemieślniczą na nazwisko Krachulec Teofil. PAP 3649

Zgubiono dowód osobisty, książeczkę od konia, kartę rowerową na nazwisko Kiszka Antoni. PAP 3813

Zgubiono dowód osobisty wyd. przez gm. Wancerzów na nazwisko Jaksender Jakub. PAP 3808

Skradziono dowód osobisty i kartę rzemieślniczą Nr 4312 na nazwisko Wróblewska Izabela. PAP 3800

Zgubiono kartę ewakuacyjną Nr 6504-10 na nazwisko Baktoszewicz Wanda. PAP 3791

WOLNE POSADY

Potrzebny chłopiec do koni. Częstochowa, Rynek Wieluński 35. PAP 3723

Stacja P.K.S. w Częstochowie poszukuje wykwalifikowanego technika samochodowego na stanowisko kierownika Stacji Obsługi. Zgłoszenia w biurze P.K.S. Aleja N.M. Panny 14, w godz. 9—12 PAP 3734

Potrzebny chłopiec lub dziewczyna do odpiekania przy piecu. Zgłoszenia Fabryka Cukrów W. Czyż Pułaskiego 40. PAP 3741

Potrzebna panienka na maszynę renderkę od zaraz. Róg Mirowskiej i Warszawskiej Kiosk. PAP 3788

Potrzebna pomoc domowa młoda przy sklepie. Częstochowa, Piastowska 147 Stradom. PAP 3691

Kobiety do kopania kartofli potrzebne. Chłopickiego 188. PAP 3747

Potrzebna od zaraz uczciwa dziewczyna i krawcowa domowa. Zgłoszenia od 10—12 Aleja 6 m. 14 PAP 3772

Potrzebna pomoc domowa. Zgłoszenia Aleja N. M. Panny 32 m. 15 PAP 3776

Pracownik do rikszy motocyklowej znający motor potrzebny. Ogrodowa 69 Laboratorium. PAP 3809

Państwowe Zakłady Mechaniczne „Metal" w Częstochowie poszukuje od zaraz: Kierownika Elektrowni Własnej, Kierownika Wydziału Zakupu i Zbytu, posiadającego praktykę z branży metalowej, urzędnika z kwalifikacjami na referenta w Wydziale Zakupu i Zbytu, inżyniera do Wydziału Walcowni, Technika z praktyką planowania fabrycznego, kierownika świetlicy fabrycznej, magazyniera fabrycznego, 2-ch buchalterów, rutynowaną maszynistkę oraz kilku zdrowych, silnych, młodych i chętnych do pracy robotników. PAP 3731

Potrzebna dziewczyna do dziecka. Narutowicza 7, m. 11. PAP 3743

Gosposia z dobrym gotowaniem potrzebna zaraz. Kościuszki 14. m 2. PAP 3711

Pomoc domowa potrzebna, wiadomość B. Joselewicza 15 m. 3. PAP 3640

Panienka na okrągłą maszynkę pończoszniczą potrzebna. Zawodzie Kaczorowska 41 sklep. PAP 3732

Przyjmę zdolnego ślusarza na roboty sznytowe zgłoszenia Częstochowa, Przechodnia 19. PAP 3805

Potrzebny stolarz. I Aleja 4 — stolarnia. PAP 3668

Potrzebna pomoc domowa. Garibaldiego 6/8. m. 4. PAP 3737

Potrzebny uczeń na praktykę do mechanika. Al. Wolności 3/5 Kuciński. PAP 3794

2 fryzjerki potrzebne. I Aleja 7. PAP 3815

POSAD POSZUKUJĄ

Inteligentna 30-letnia średnie wykształcenie. Szkoła gospodarcza poszukuje jakiejkolwiek pracy najchętniej do sklepu lub zajmie się gospodarstwem samotnej osoby Orlicz - Dreszera 4/23. PAP 3793

Urzędniczka rutynowana obeznana z wszelką pracą biurową poszukuje posady na kilka godzin dziennie. Oferty „Głos Narodu" „Samodzielna".

Krawcowa wykwalifikowana szyje po domach niedrogo. Wieluńska 26, m. 15. PAP 3779

SPRZEDAŻ

Sprzedam futro damskie brązowe wzrost średni. Plac Daszyńskiego 2 m. 14 godz. 15—18. PAP 3761

Sprzedam palto i futro męskie na średniego i kupon damski wełniany na pokrycie. Narutowicza 5 (sklep — Stróżik). PAP 3746

Wózek dziecinny autko. spacerowy, nowe sprzedam. Kościuszki 18/20 m. 4. PAP 3762

Wóz konny do sprzedania. Fabryka Cukrów W. Czyż Pułaskiego 40. PAP 3740

Dla bliźniąt luksusowe autko sprzedam. Aleja 30 Nirowa tel. 22-51. PAP 3665

Do sprzedania furgon Jasnogórska nr 34 od 10 do 12 u właściciela. PAP 3618

Koniecpol, przy stacji, 4 morgi ziemi ogrodowej. dom z zabudowaniami gospodarczymi i ogrodem owocowym zaraz do sprzedania Wiadomość: Koniecpol. Sieradzka 28, u właścicielki domu. T. P. 2287

Parniki oszczędnościowe 80. 100 120 i 140-litrowe poleca Pałaszewski. Warszawa, Poznańska 38 TP 1317

Młyńskie kamienie, turbiny. wszystkie maszyny młyńskie. gaza. pasy siatki, gurty nalewy do kamieni i t p. oraz wszelkie artykuły młyńskie i t p poleca Eugeniusz Pałaszewski. Warszawa. Poznańska 38 TP 1316

Sprzedam jasne nowoczesne łóżka z materacami. Wiadomość Aleja Wolności 19 m. 37. PAP 3687

Róże szlachetne, krzaczaste, drzewka, jabłonie i śliwy poleca. Wł. Pierzchała Ogrodnictwo Wyczerpy tel. 24-23. PAP 3735

Tapczany, otomany, kozetki, fotele na składzie i na zamówienia poleca F-ma E. Chwastowski, Piłsudskiego 17. PAP 3736

Tapicer poleca: gotowe tapczany. otomany, kozetki. Narutowicza 44 PAP 3693

Sprzedam męskie i damskie futro, kołnierz karakułowy, piec szamotowy. Kilińskiego 3, m. 10 prawa oficyna PAP 3712

Futer, bławów, kołnierzy futrzanych oraz wszelkiej garderoby poszukujemy do szybkiej sprzedaży. Komis Aleja 8. PAP 3748

Do sprzedania place budowlane, ogród owocowy, oraz ziemia orna w Kielcach, ulica Krakowska. Oferty pod „Parcela" do „Głosu Narodu" Kielce, ulica Sienkiewicza 22. K. 85

Do sprzedania domy w śródmieściu, na przedmieściach, place ziemia na morgi, poleca i nowe zgłoszenia przyjmuje Starkiewicz Częstochowa, Aleja 38 tel. 21 02. PAP 3817

Sprzedam radio 6 lampowe z okiem magicznym i czterema zakresami Warszawska 43 m. 8 II p. PAP 3780

Do sprzedania krzewy agrestu i flance orzecha laskowego. Kawodrza Gór. Pianka. PAP 3816

Sprzedam fortepian krótki prawie nowy. ul. Garibaldiego 15/24. PAP 3792

Sprzedam meble do stołowego szafki, stoliki. Waszyngtona 48 m. 10 PAP 3814

Kafle białe, kolorowe, kuchenki przenośne, płyty piekarskie. Żelastwo sprzedaje. Skład Dąbkowskiego 41. PAP 3810

Wózek autko do sprzedania. Śląska 4. m. 3. PAP 3811

Sklep do sprzedania. Narutowicza 55. PAP 3812

Sklep sprzedam. Wiadomość PAP. PAP 3801

KUPNO

Kupię butelki od piwa i lemoniady. Al. Kościuszki 17 Rozlewnia Piwa. PAP 3655

Kupię dobre, zepsute patefony oraz płyty dobre i potłuczone Nadrzeczna Nr 2 m. 25. PAP 3783

Parnik pojemności 1/2 metra używany stan dobry kupię. Zgłoszenia Jonkis Aleja 50. PAP 3755

Kupię półkę do sklepu galanteryjnego lub urządzenie. św. Barbary 8, m. 11. PAP 3795

Kupię prasę mechaniczną i ręczną. Oferty PAP Nr 7012. PAP 3713

Kupię mak biały. Aleja N.M. Panny 16, cukiernia. PAP 3789

RÓŻNE

Mereżka, okrętka. Narutowicza 35. PAP 3677

Tańców wyucza baletmistrz Kostecki. Waszyngtona 6. Tańce praktyczne — Czwartki — Niedziele 6 wieczorem. Zapisy codziennie. PAP 3670

Światowej sławy jasnowidz psychografolog zdumiewająco przepowiada. Nadeślij pytania, datę urodzenia, 30 zł. Odpowiedzi indywidualne, analizy metodą grupową. Horoskopy płatne. Podziękowania z całego świata. Vapuro, Katowice, Skrzynka pocztowa 376. PAP 2360

Poszukuję 3, lub 2 pokoje z kuchnią z wygodami. koszta remontu zwrócę. wiadomość ul Olsztyńska 8 (skład drzewa) telefon 1870 od godz. 8-ej do godz. 18-ej. PAP 3621

Portrety z każdej fotografii wykonywa artystycznie „El-Cha-Film" Warszawa Jerozolimskie 27 Prowincje informujemy listownie. TP 87

D. 013058

Redaguje Kolegium. Wydawca: Wojewódzki Urząd Informacji i Propagandy. Za terminowy druk ogłoszeń Administracja nie odpowiada

Redakcja „Głosu Narodu", III Aleja 52, Tel. 2245 i 2249. PKO Katowice—III—5074 Za dział ogłoszeń Redakcja nie bierze odpowiedzialności. Tłoczono w Druk. Państw. Nr. 1 w Częstochowie.